ISSN 1232-4035 16 9 771232 403105

WTOREK 22 KWIETNIA 2025 r.

cena 6 zł (5% VAT)

# nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXIV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **16 (1720)**

## Szpital chce mieć idealną porodówkę

Na zdj. Michał Kłosiński

WYWIAD NOWIN STR. 14

# RAFAKOntynuacja

**GABRIELA LENARTOWICZ**

*„Rafako będzie Arką Noego”.*

**JACEK WOJCIECHOWICZ**

*„Racibórz ci dziękuje, Donaldzie”.*

**DONALD TUSK**

*„Rafako, Racibórz, Śląsk – to może być miejsce, gdzie produkcja na rzecz obrony Polski czy Europy może osiągnąć wielką skalę”.*

**Premier Donald Tusk zapowiedział, że Rafako zamiast kotłów będzie produkować asortyment dla wojska. W kraju mówi się o drugim życiu dla raciborskiej fabryki, akcje spółki wystrzeliły na wieść o jej przebranżowieniu. – Zdecydowaliśmy o zainwestowaniu tam pewnych pieniędzy, by utrzymać to miejsce – oświadczył D. Tusk. W sektor zbrojeniowy Rafako ma wejść dzięki dotacjom z Unii Europejskiej.**

**SZCZEGÓŁY NA STRONIE 3**

## OLIMPIJKI Bernarda Korzonka

STRONA 12

## Brzezie broni Sosienki

STRONA 2

STRONA 8

## BARTOSZ KRÓLIK WYGRAŁ Olimpiadę Solidarności

Na zdj. Bartosz Królik ze swoim nauczycielem Bogdanem Deptą

## Poseł Gadowski nie wyobraża sobie Śląska bez RCKiK

STRONA 6

## KOTKA RODZIŁA NA RYNKU W KRZANOWICACH. PROBLEM OPIEKI NAD BEZDOMNYMI ZWIERZĘTAMI

STRONA 20

REKLAMA

eprasa.pl 3ca086c261

# Jacek podziękował Donaldowi – prezydent Wojciechowicz w imieniu raciborzan wdzięczny premierowi Tuskowi za decyzję ws. Rafako

**– Dziękujemy Panie Premierze..! Racibórz jest wdzięczny za tę decyzję Donaldzie..! – napisał na Facebooku prezydent Raciborza – Jacek Wojciechowicz. Prezydent zna się z obecnym premierem Donaldem Tuskiem bardzo dobrze. Przed laty Tusk nocował w domu Wojciechowicza, w Raciborzu. Lider PO nie zmrużył wtedy oka*.**

### Związek z obronnością kraju

– Wreszcie mamy dobrą wiadomość dotyczącą przyszłości RAFAKO, ale też sytuacji gospodarczej Raciborza – uważa prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz.

Włodarz poinformował na Facebooku, że po miesiącach rozmów, negocjacji udało się wypracować przez Agencję Rozwoju Przemysłu oraz Ministerstwo Aktywów Państwowych koncepcję powołania na bazie RAFAKO nowego podmiotu gospodarczego z udziałem Skarbu Państwa.

– To oczywiście wstępna decyzja wymagająca dalszych prac. Wszystko wskazuje na to, że będzie to podmiot związany z obronnością kraju, na co są pieniądze europejskie – zaznaczył Jacek Wojciechowicz.

### Wdzięczność dla Donalda

Dodał, że wszystko to jest efektem starań, pracy bardzo wielu osób. Między innymi związków zawodowych samorządowców, parlamentarzystów.

– Decydujące było bezpośrednie zaangażowanie Pana Premiera Donalda Tuska. Bez jego determinacji nie byłoby tej decyzji. Dziękujemy Panie Premierze..! Racibórz jest wdzięczny za tę decyzję Donaldzie..! – podsumował Jacek Wojciechowicz, który z obecnym premierem działał już w strukturach Kongresu Liberalno-Demokratycznego w latach 90-tych ubiegłego wieku.

### „Tempo i sposób działania trudne do przyjęcia"

Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz wypowiadał się na temat sytuacji w Rafako na ostatniej sesji rady miasta. Ocenił wtedy tempo i sposób działania rządowej Agencji Rozwoju Przemysłu za trudne do przyjęcia. Mówił o dyspozycji, żeby ARP i Ministerstwo Aktywów Państwowych pracowały nad znalezieniem niszy dla Rafako. Dla Wojciechowicza niewyobrażalnym byłoby zmarnować tak duży majątek Rafako – tereny, hale, bocznice kolejowe. Włodarz nie krył irytacji, że pracowników Rafako zostawiono samych sobie. – Jestem zdziwiony, mając na względzie potrzebę obrony polskiej gospodarki, że tacy specjaliści zostają z niczym. To oni są podstawą, wartością zakładu, mają wysokie kwalifikacje – oświadczył na sesji J. Wojciechowicz.

**(ma.w)**

** O tym dlaczego Tusk nie mógł zasnąć u Wojciechowicza można przeczytać w portalu Nowin pod adresem: www.nowiny.pl/125254*

# W Brzeziu bronią Sosienki. Urząd jest gotów sprzedać ten teren

**Już w marcu rada miasta miała zająć się uchwałą o sprzedaży miejskiej działki w dzielnicy Brzezie, tzw. „Sosienki". Interwencją radnych klubu „Silny Racibórz" uchwała została zdjęta z porządku obrad. Zabrakło konsultacji z mieszkańcami. Doszło do nich dopiero 9 kwietnia.**

Uczestnikami było m.in. troje radnych – Magdalena Kusy, Katarzyna Dutkiewicz i Dawid Wacławczyk.

– Sosienka to miejsce, które jest ważne dla rodowitych mieszkańców Brzezia. Było na pierwszej pieczęci miejscowości, związane jest z początkami Brzezia, wiąże się z nim kilka lokalnych legend, dawniej była na nim nawet wieża widokowa, bo to jeden z najwyższych punktów Brzezia – informuje radny Wacławczyk, mieszkaniec Brzezia.

### Ścieżki zarośnięte, nie da się dojść

Chęć zakupu zgłosił właściciel sąsiedniej działki. Aktualnie pielęgnuje on tą przestrzeń. Deklaruje utrzymanie terenu zielonego. Okazało się, że od lat wyręcza w tym Miasto. – Trzeba przyznać, że to trochę wstyd dla urzędu. Sytuacja ta trwa już kilkadziesiąt lat – zauważa Wacławczyk, były wiceprezydent Raciborza.

> **„To wstyd dla urzędu. Sytuacja ta trwa już kilkadziesiąt lat"** – Dawid Wacławczyk

Obecnie ścieżki, którymi można w to miejsce dojść (od ulic Sosienkowej i Wiśniowej) są zarośnięte i nie da się tam dotrzeć.

Podczas spotkania padały argumenty zarówno za sprzedażą tego miejsca osobie wnioskującej jak i za tym, by miasto zadbało o to miejsce i udostępniło je mieszkańcom.

### Brakuje ławeczek, kamienia i tablicy

– Najważniejsze jest to by nie utrzymywać dłużej sytuacji niesprawiedliwej, w której sąsiad utrzymuje teren miejski, nie mając prawa własności. Miasto powinno udrożnić dojście do Sosienki, postawić tam ławeczkę, kamień i tablice pamiątkową. Powinien on zostać terenem ogólnodostępnym dla mieszkańców, gości i turystów, a także dzieci szkolnych – jako miejsce edukacji regionalnej. Wróci tu lokalna aktywność typu nabożeństwa majowe, wydarzenia szkolne etc. Mógłby też powstać „szlak brzeski" łączący Sosienkę z Lipkami, Widokiem i miejscem gdzie znajdowała się wieża Bismarcka – przekonuje radny Silnego Raciborza.

### Petycja z obietnicą

Do prezydenta miasta Jacka Wojciechowicza skierowano w tej sprawie petycję. Podpisani pod nią mieszkańcy Brzezia wskazują, że Sosieńka jest jednym z symboli Brzezia, obecnym w przekazach historycznych i podaniach. Dawniej rosnąca tu sosna, która dała nazwę wzgórzu, okolicy i pobliskiej ulicy („Sosienkowa" – nie „Sosnowa") z czasem stała się szanowanym przez mieszkańców symbolem miejscowości, a obecnie dzielnicy. – Jako mieszkańcy Brzezia szanujemy pamięć o naszej małej ojczyźnie i sami pieczołowicie dbamy o pamięć historyczną naszej dzielnicy, czego dowodem są legendy, symbole i ciekawostki zamontowane siłami społecznymi na Wzgórzu Lipki a także tablice z historią i legendami brzeskimi usytuowane na płocie kościoła od strony parkingu. Teraz, gdy zyskujemy świadomość tego, iż „Sosienka" stanowi mienie gminy – deklarujemy to, iż w przyszłości stanie się ona obiektem naszej troski – zapewniają autorzy petycji. Proszą włodarza, aby Miasto nie zdecydowało się na pozbycie tej działki z gminnego zasobu.

**(opr. m)**

OGŁOSZENIE

*Na podstawie art.35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r. poz. 1145 z późn. zm.)*

**Urząd Gminy Rudnik**

**informuje, że na stronie Biuletynu Informacji**

Publicznej został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia (dz. nr 682/1 a.m.7 obręb Brzeźnica – zamiana; dz. nr 736/1 a.m.3 obręb Gamów, dz. nr 242/1 a.m.1 obręb Gamów, dz. nr 1005/63 i 1115 a.m.2 obręb Łubowice).

## *Piórem naczelnego*

**Mariusz Weidner**
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

### *Miasto militarne*

*Premier zapowiedział, że przy Łąkowej może powstać fabryka przemysłu zbrojeniowego. Niemal w tym samym czasie dowódca batalionu Wojsk Obrony Terytorialnej poinformował, że Racibórz stara się o przyjęcie takiej jednostki w dawnej szkole podstawowej i gimnazjum przy ul. Opawskiej. Oznacza to, że Racibórz zmierza ku przyszłości zgoła innej od miejscowych przyzwyczajeń. Zamiast lidera energetyki, ma być beniaminek zbrojeniówki, a zamiast kształcenia nauczycieli (bo przy Opawskiej kiedyś działało też liceum pedagogiczne), szykuje się szkolenie żołnierzy. racibórz miastem militarnym? Znajomy z Rybnika zauważył, że w czasie wojny, takie miasto szybko znajdzie się na celowniku wroga jako ośrodek z fabryką broni i koszarami wojskowymi. Można na to tak spojrzeć, jednak z drugiej strony, zdaje się, że czas wojenny lepiej spędzić w pobliżu wojskowych, niż być ich pozbawionym. Na razie obie zapowiedzi pozostają w przestrzeni werbalnej, a wiadomo, że „słowo – para, papier – wiara". Poczekajmy na konkrety w kształtowaniu nowej, raciborskiej rzeczywistości.*

eprasa.pl 3ca086c261

# Donald Tusk o Rafako: „Nic nie stoi na przeszkodzie, żebyśmy uruchomili produkcję zbrojeniową”

Donald Tusk podczas wizyty w Rafako, 20 stycznia 2023 r. Obok niego idą związkowcy Marek Tylka i Marek Langer

**Premier Donald Tusk podczas otwarcia Europejskiego Forum Nowych Idei zapowiedział nową strategię gospodarczą państwa, która ma wspierać polski kapitał. Wspomniał również o raciborskim Rafako, na co entuzjastycznie zareagowała giełda.**

### Donald Tusk o Rafako i euforia na giełdzie

– Nic nie stoi na przeszkodzie, żebyśmy uruchomili produkcję zbrojeniową […] w miejscu, gdzie kiedyś produkowano kotły. Rafako. Zdecydowaliśmy tam już o zainwestowaniu pewnych pieniędzy, aby utrzymać to miejsce. Rafako może być takim miejscem – powiedział premier Donald Tusk podczas otwarcia Europejskiego Forum Nowych Idei, 15 kwietnia 2025 r.

Słowa Donalda Tuska spowodowały znaczny popyt na akcje znajdującego się w stanie upadłości Rafako S.A. Notowania raciborskiej spółki wzrosły dziś o ponad 40%. W tym miejscu dodajmy, że to nie pierwszy rajd na kursie Rafako w ostatnim czasie. Dzieje się tak pomimo tego, że 21 stycznia 2025 r. uprawomocniło się postanowienie sądu o upadłości spółki. Zgodnie z prawem akcje Rafako zostaną wycofane z obrotu giełdowego pół roku później, czyli 21 lipca 2025 r.

### Kto stoi za Rafako 2.0?

Upadłość Rafako oraz wycofanie akcji spółki z obrotu giełdowego nie stoi na przeszkodzie wznowienia działalności przy Łąkowej 33 w Racibrzu. Agencja Rozwoju Przemysłu, Polimex Mostostal oraz Towarzystwo Finansowe Silesia zawarły warunkową umowę o utworzeniu nowej spółki (posłanka Gabriela Lenartowicz używa określenia Rafako 2.0), która prawdopodobnie wydzierżawi od syndyka masy upadłościowej część majątku Rafako i będzie prowadzić na nim działalność gospodarczą.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów procuje wniosek o zgodę na utworzenie wspomnianego przedsiębiorstwa, które „w przyszłości będzie prowadziło działalność polegającą na dostarczaniu specjalistycznych rozwiązań dla sektora energetycznego i zbrojeniowego”.

### Namawiają rafakowców do powrotu

Nieoficjalnie ustaliliśmy, że część byłych pracowników Rafako (w spółce przeprowadzono w tym roku zwolnienia grupowe) otrzymała propozycję powrotu do pracy. Otwartą kwestię pozostaje, ilu „rafakowców” faktycznie jest gotowych wrócić do spółki.

### Rafako jak wariograf

Dla mieszkańców Racibórza i okolic, zwłaszcza byłych pracowników Rafako, losy tej spółki są testem na prawdomówność premiera. Wszyscy pamiętają tutaj wizytę Donalda Tuska 20 stycznia 2023 r. Wówczas D. Tusk, jako lider opozycji, dopingował premiera Mateusza Morawieckiego do podjęcia działań umożliwiających zakończenie sporu Rafako z państwowym Tauronem i tym samym uratowanie spółki z Raciborza.

(żet)

## Z wypowiedzi posłanki Gabrieli Lenartowicz na sesji Rady Powiatu Raciborskiego

### Rafako będzie Arką Noego

Jakże ważna to informacja, nie tylko dla Raciborza, bo także dla Śląska i Polski. To wiadomość potwierdzająca proces stawiania na nowo naszej perełki przemysłowej czyli Rafako. Zostanie zaangażowane w proces reindustrializacji, także na potrzeby projektów zbrojeniowych. Spodziewamy się dużych pieniędzy nie tylko krajowych które są na ten cel ale także europejskich w ramach projektu budowania większej odporności i obronności Unii Europejskiej.

Powstała już wstępna umowa, ona się finalizuje. Nie są to umowy na zakup przysłowiowych kartofli na zimę tylko dużo poważniejsze, na dużą skalę i mające na celu długoterminową działalność i to nie tylko samej spółki, ale także rozwoju gospodarczego kraju. Powstaje nowa spółka, ja ją nazwałam roboczo Arką Noego, złożoną z podmiotów publicznych. Towarzystwo Finansowe Silesia, Polimex Mostostal i Agencja Rozwoju Przemysłu zadeklarowały wyasygnowanie takiego kapitału początkowego który pozwoli na tym tej Arce zbudować dalsze kompetencje, te na potrzeby przemysłu zbrojeniowego.

Ponad 400 pracowników dotychczasowego Rafako, którzy dostali wypowiedzenia zgłosiło już akces do zatrudnienia się w tak zwanym Rafako 2.0. Potencjał projektu jest czymś więcej niż potencjałem ludzkim i technologicznym, to jest taka wartość dodana ze względu na zespołowy etos przemysłowy związany właśnie z Raciborzem jako ośrodkiem przemysłowym.

Atutem tej Arki, tego Rafako 2.0 jest to, że nie generuje i niesie za sobą zobowiązań czyli tych długów które zostały niestety przez nieudolne zarządy spółki wygenerowane wygenerowane wcześniej.

Mieliśmy sygnały z wielu stron że rynek czeka na Rafako 2.0, a nie mógł wcześniej reagować i zlecać kontraktów z tego względu że Rafako SA nie miało zdolności finansowej do zawierania kontraktu.

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

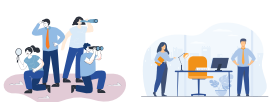

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

**Ponadto oferujemy** sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

PIENTKA
KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY

Jedyny w pełni niezależny Zakład Pogrzebowy w Raciborzu

www.pogrzeby-pientka.pl

Krematorium • Dom Pogrzebowy • Biuro Obsługi Klienta

Racibórz, ul. Głubczycka 50 (naprzeciw cmentarza)

Kontakt całodobowy: 32 419 83 49 oraz 692 377 976

eprasa.pl 3ca086c261

# Poseł Michał Woś pokazał fakturę z kwotą, jaką NFZ powinien zapłacić szpitalowi z Raciborza

Polityk PiS mówił w poniedziałek 14 kwietnia, że ma dowody na piśmie o tym, jak za rządów Zjednoczonej Prawicy płacono szpitalowi w Raciborzu za wszystkie nadwykonania.

Zwrócił też uwagę, że Powiat Wodzisławski „ma cohones", by apelować do rządu Platformy Obywatelskiej o zapłatę wszystkich pieniędzy dla swego szpitala, a w raciborskim starostwie widzi strach przed postawieniem się rządzącym.

### Należności miały wpłynąć do końca marca

W poniedziałek 14 kwietnia Michał Woś zorganizował w swoim biurze poselskim briefing prasowy poświęcony sytuacji szpitala rejonowego w Raciborzu.

– Słyszeliśmy zapewnienia ze strony rządzącej Powiatem Platformy Obywatelskiej w Koalicji, między innymi Grzegorz Swoboda starosta raciborski mówił, że do końca marca wszystkie wykonane świadczenia przez szpital w Raciborzu będą zapłacone. To było zobowiązanie. Jak się okazuje, świadczenia wszystkie zapłacone nie są i to dotyczy zarówno świadczeń nielimitowanych jak i nadwykonań – zaczął polityk PiS.

Mówił, że szpital w Raciborzu wciąż nie ma zapłacone półtora miliona złotych związanych z nadwykonaniami. – Zostały jakieś ugody wymuszone i szpital nie ma zapłacone w ramach ryczałtów. Była też informacja, że ci źli pisowcy też nie płacili szpitalowi. Mam na piśmie ze strony szpitala ze strony administracji szpitala, w mailu który także w adresówce tego maila jest pan dyrektor szpitala Ryszard Rudnik, potwierdzone, że w ubiegłych latach od zmiany systemu, od 1 października 2017 roku każdego roku były wszystkie świadczenia nielimitowane i nadwykonania opłacane w pełnej wysokości. Mam na piśmie ze szpitala informacje, że wszystkie świadczenia nielimitowane nadwykonania w pełnej wysokości płacono, dotyczy to zaćm, dotyczy endoprotez dotyczy poradni specjalistycznych – oświadczył 14 kwietnia poseł Woś.

■ Poseł PiS Michał Woś pokazał na konferencji prasowej „fakturę", którą chce przekazać staroście. To faktura dla NFZ za niezapłacone nadwykonania w raciborskim szpitalu

### Woś pyta, czego boi się koalicja rządząca Powiatem?

Michał Woś powiedział też, że radni raciborscy z rady powiatu zwrócili się z apelem do rady na ostatniej sesji, apelem do NFZ, „ale apel został utrącony rękami koalicji rządzącej Platformy i pana Grzegorza Swobody starosty".

– Radni ponowili swój apel, uwzględniając propozycję pana dyrektora Rudnika, który wprost wskazał, że taki apel jest potrzebny. Gorąco apeluję, mam nadzieję, że na jutrzejszej sesji Rady Powiatu radni podejmą ten apel. Dlaczego tego mają nie zrobić? W całej Polsce samorządy takie apele podejmują a szpital raciborski boi się? Rada Powiatu, która odpowiada za szpital, boi się władzy rządzącej? Boi rządzącej Platformy? Nie trzeba daleko szukać. W sąsiednim Wodzisławiu Śląskim powiat wodzisławski także współrządzony przez Platformę Obywatelską miał odwagę, miał, użyję hiszpańskiego: cohones, żeby taką uchwałę, taki apel podjąć. Powiat wodzisławski rządzony przez Platformę wysłał apel do rządu Tuska i ministra zdrowia i do NFZ-tu. Rządząca Platforma w Raciborzu boi się, więc apeluję do niej o odwagę, apeluję o to żeby walczyć o pieniądze – zaznaczył Michał Woś.

### „Faktura" czeka na podpis starosty

Polityk prawicy dodał, „żeby ułatwić panu staroście walkę o pieniądze", że przygotował mu fakturę na 3,5 miliona złotych niezapłaconych szpitalowi. – Adresatem jest ministerstwo zdrowia i Narodowy Fundusz Zdrowia. Miało być zapłacone, starosta mówił do końca marca, a mamy chwalić Boga połowę kwietnia i dalej niezapłacone 3,5 miliona zł. W tym półtora miliona złotych nadwykonań i świadczeń nielimitowanych. Pan starosta raciborski może w tym miejscu się podpisać może wysłać tą fakturę i wysłać do Warszawy, walczyć o te 3,5 miliona złotych – poinformował poseł.

Wytłumaczył, dlaczego uważa to za ważne. – Jeżeli szpital nie dostanie tych 3,5 miliona złotych, trzeba będzie pokryć stratę szpitala, a pokrywa ją Powiat Raciborski, czyli budżet powiatu będzie musiał te 3,5 miliona złotych zabrać na przykład z wydatków szkół powiatowych, to oznacza że te 3,5 miliona złotych nie trafi na drogę. Pytam się która droga nie będzie wyremontowana w związku z tym? Chcę też mocno podkreślić, że to oznacza gorszą jakość świadczeń opieki zdrowotnej – przekazał na konferencji prasowej M. Woś.

### Poseł boi się, że kolejki wydłużą się do „świętego nigdy"

– W naszych czasach nie było kolorowo, ale w naszych czasach kolejki na przykład po endoprotezy, po zaćmy były de facto bez jakiś gigantycznych kolejek. Nie było tam roku, dwóch trzech, czy pięciu lat czekania. Tymczasem już w zeszłym roku od listopada świadczenia były w szpitalu wstrzymane, a w tym roku wiemy, że będzie zrealizowane tyle, ile jest zakontraktowane i nic ponadto. Czyli znowu wydłużą się kolejki na świętego nigdy. Dlatego zachęcam do działania pana starostę i radnych powiatowych, bo to nie jest polityka, to jest walka o nasz lokalny interes, o interes Powiatu Raciborskiego i o nasz szpital. Walczcie o te pieniądze! – zaapelował Michał Woś.

**(ma.w)**

OGŁOSZENIE

**OGŁOSZENIE BURMISTRZA KRZANOWIC**

**Ogłoszenie o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w Gminie Krzanowice – Etap III, na podstawie którego mają być lokalizowane elektrownie wiatrowe**

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130jk), art. 6e ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317 z późn. zm.), w związku z art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 1688 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w Gminie Krzanowice – Etap III, na podstawie którego mają być lokalizowane elektrownie wiatrowe, w dniach: od 29 kwietnia 2025 r. do 20 maja 2025 r.

Dyskusja publiczna nad planowanymi rozwiązaniami w przyszłym projekcie planu odbędzie się w dniu 13 maja 2025 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Krzanowicach, ul. Morawska 5, o godz. 15.00. Dyskusja publiczna odbędzie się również za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego, za pośrednictwem platformy komunikacyjnej, udostępnionej pod adresem: https://meet.google.com/auj-cgrn-hay

Uwagi mogą być wnoszone:

1. w formie papierowej,
2. ustnie do protokołu,
3. w formie elektronicznej za pomocą poczty elektronicznej na adres um@krzanowice.pl,

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3 czerwca 2025 r.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag będzie Burmistrz Krzanowic. Informacja o przetwarzaniu danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Krzanowicach w zakładce RODO (bip.umkrzanowice.madkom.pl).

**Burmistrz Krzanowic**

eprasa.pl 3ca086c261

▲ Ryszard Rudnik dyrektor naczelny Szpitala Rejonowego w Raciborzu

# Dyrektor szpitala zaprzeczył, jakoby NFZ był winien lecznicy jakieś pieniądze

– To było nasze ryzyko – wyjaśnił na sesji powiatowej dyrektor Ryszard Rudnik, tłumacząc, skąd wzięła się część nadwykonań na Gamowskiej. Przyznał, że na drodze sądowej szpital nie miałby szans w sporze z NFZ o pieniądze za świadczenia wykonane ponad zawartą umowę.

### Nie było „faktury". Dyrektor Rudnik uspokajał radnych

Na marcowej sesji rady powiatu dyrektor Ryszard Rudnik kierujący szpitalem na Gamowskiej w Raciborzu, skomentował poniedziałkową konferencję posła Michała Wosia.

Polityk PiS mówił o kwocie 3,6 mln zł, które NFZ musi zapłacić raciborskiej lecznicy. Pokazał „fakturę" – planszę z kwotą i wizerunkami premiera Tuska i ministry zdrowia – którą starosta raciborski powinien przesłać do Warszawy z żądaniem zapłaty.

Pierwotnie planował „fakturę" przynieść na wtorkową sesję rady powiatu, ale przyszedł na nią bez tej planszy. Zanim zabrał głos, wystąpili dyrektor szpitala i starosta Grzegorz Swoboda.

Dyrektor Rudnik tłumaczył, że NFZ zapłacił szpitalowi wszystko, co wynikało z zawartych umów. Lecznica – w porozumieniu z zarządem powiatu – zaryzykowała, wykonując świadczenia nieprzewidziane w umowach. NFZ zapłacił za część tych usług.

Poseł Woś wyliczył, że do zapłaty wszystkiego brakuje jeszcze 3,6 mln zł. Mówił, że tych pieniędzy zabraknie na remonty dróg i chodników, czy powiatową edukację. Dyrektor Rudnik zaznaczył, że ta kwota nie ma związku z działalnością samorządu, bo szpital nie poniósł straty finansowej za 2024 rok, dlatego Powiat nie musi jej pokryć.

### Dobry klimat i rozsądek są niezbędne do negocjowania

Ryszard Rudnik apelował do Wosia i radnych z Lepszego Raciborza, by „nie robili polityki na szpitalu". Wypowiedzi o okradaniu szpitala przez NFZ (takowe formułował Woś na konferencji pod szpitalem) nie pomagają mu w negocjacjach z funduszem o zapłatę nadwykonań.

Dodał, że potrzebna jest w tych rozmowach dobra atmosfera wokół lecznicy. – Dbajmy o klimat dla konstruktywnych negocjacji, apeluję o rozsądek – mówił Ryszard Rudnik.

Na koniec swego wystąpienia w starostwie dyrektor porównał kondycję finansową szpitala rejonowego w Raciborzu z okolicznymi placówkami – z Rybnika, Wodzisławia Śląskiego oraz z Kędzierzyna-Koźla i Głubczyc. Wszystkie lecznicy wokół mają ujemne wyniki za 2024 rok i znaczne kłopoty z budżetami.

– Skończmy dyskutować, szpitalowi nie grozi żadna drastyczna sytuacja – oświadczył Rudnik. To zgoła inna wypowiedź od tej, jaką Rudnik wygłosił na sesji w lutym, kiedy mówił o niezapłaconych 10 mln zł i obawach co do przyszłości szpitala. Wystąpienie było impulsem do działań radnych i posła Wosia.

### Bolączki szpitala mogą uleczyć decyzje rządu

Po Rudniku, na sesji 15 kwietnia wystąpił jeszcze starosta raciborski, mówiąc o tym, że w sprawie szpitala Powiat Raciborski pokazuje siłę. Inwestuje w infrastrukturę, sprzęt i kadrę.

– Będziemy mieli pierwszy w Polsce szpital samowystarczalny energetycznie. Już trwają testy nowych zastosowanych tu rozwiązań – podkreślił Grzegorz Swoboda.

Przyznał, że wie o bolączkach lecznicy, ale chodzi o rozwiązania systemowe, a to rola rządzących krajem.

Przed radą wystąpił poseł Woś. Informacje o najlepszej kondycji raciborskiego szpitala na tle okolicznych lecznic skomentował przysłowiem o radości rolnika, któremu padła jedna krowa, ale sąsiadom padły trzy.

– To, że u innych jest gorzej, a u mnie tak sobie, to nie jest powód do radości – podkreślił.

### Krótka kołderka nie starczy dla wszystkich

Według posła presja opozycji miała sens, bo dwa miesiące wcześniej była mowa o zadłużeniu na 16 mln zł, później o 10 mln zł. – Skończyliśmy na 3,6 mln zł – zauważył polityk PiS.

Woś podtrzymał swoją opinię, że Powiat Raciborski traci na problemach finansowych szpitala.

– Starosta potwierdził dziś, że samorząd dokłada miliony złotych do szpitala. Okoliczne szpitale, które mają takie gigantyczne długi, wynika z tego, że ich powiaty nie dokładają. Państwo wiedzą co oznacza za krótka kołderka. Dając na jedną rzecz, nie daje się na drugą. Dlatego nie będę się tego bał, by mówić, że szpital został okradziony, niezależnie od tego co państwo mówią – oświadczył poseł.

### Dzwonili do pacjenta, ale wieści nie były dobre

Przypomniał, że wskutek problemów z finansami, szpital wstrzymał w 2024 roku planowane zabiegi.

– Lekarz dzwonił wtedy do pacjenta, ale nie tak jak Szymon Hołownia zapowiadał, że będzie dzwonił, żeby spytać o zdrowie pacjenta, ale żeby powiedzieć, że odwołuje operację. Dlatego mówię o pogorszeniu sytuacji zdrowotnej i bezpieczeństwa zdrowotnego powiatu raciborskiego.

Nasz rząd mówił: „Róbcie, bo za to zapłacimy", a nowy rząd mówi: „Nie róbcie, bo nie zapłacimy". Teraz pan dyrektor teraz nie podejmie decyzji, żeby robić ponad limit, bo wie, że mu nie zapłacą i na tym ucierpią pacjenci – podsumował M. Woś.

**(ma.w)**

eprasa.pl 3ca086c261

# Poseł Gadowski: Śląsk potrzebuje dwóch RCKiK, w Katowicach i Raciborzu. Co na to minister zdrowia?

**Centrum krwiodawstwa w Raciborzu ma 5 mln zł długów pilnych do zapłacenia i prawie 2 mln zł straty za 2024 rok. – Możliwość prawidłowej realizacji zadań publicznej służby krwi przez Centrum jest zagrożona – informuje wiceminister zdrowia Jerzy Szafranowicz w odpowiedzi na interpelacje poselskie.**

Krzysztof Gadowski poseł na Sejm (Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska)

### Honorowi krwiodawcy się niepokoją

Do biura poselskiego Krzysztofa Gadowskiego z prośbą o pomoc zwrócili się przedstawiciele Stowarzyszenia Honorowych Dawców Krwi w Rydułtowach.

Działając w imieniu krwiodawców z terenu subregionu zachodniego województwa śląskiego, wyrażają oni swoje obawy wobec projektu połączenia Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach.

Jak wskazują, połączenie obu jednostek budzi niepokój. Utworzenie dwóch RCKiK na terenie województwa śląskiego uzasadnione było rozległością województwa oraz gęstością zaludnienia.

Aglomeracja Rybnicko-Jastrzębska, na której terenie działa RCKiK w Raciborzu, liczy ponad 416 tys. mieszkańców, co stanowi ponad 21% mieszkańców województwa śląskiego. Przez ponad 50 lat akcji honorowego oddawania krwi udało się stworzyć mocno zaangażowaną społeczność krwiodawców na terenie Rybnika, powiatów rybnickiego, raciborskiego i wodzisławskiego oraz Jastrzębia-Zdroju.

### Bardzo trudna sytuacja, która ulega pogorszeniu

Minister Zdrowia przeprowadził w Centrum planową kontrolę, która zakończyła się w listopadzie 2024 r.

Kontrola ujawniła szereg nieprawidłowości w zarządzaniu Centrum, które miały wpływ na niekorzystną i pogarszającą się sytuację RCKiK w Raciborzu.

Aktualnie Centrum znajduje się w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej, która w 2024 r. uległa znacznemu pogorszeniu (tj. ujemny wynik finansowy netto, niska płynność finansowa, istotny wzrost zobowiązań wymagalnych).

Według danych wstępnych wynik finansowy netto w 2024 r. wyniósł -1,9 mln zł, jednoznacznie wskazując na brak równowagi finansowej Centrum.

Niska płynność finansowa Centrum powoduje powstawanie zobowiązań wymagalnych, czyli takich, które nie zostały uregulowane pomimo upływu terminu płatności oraz faktu, że są bezsporne, a nie są przedawnione, ani umorzone

Wartość tych zobowiązań na przestrzeni lat rosła stanowiąc w 2024 r. blisko 5,0 mln zł, czyli ok. 24% przychodów ogółem.

– Możliwość prawidłowej realizacji zadań publicznej służby krwi przez Centrum jest zagrożona. Stan ten może wpływać na bezpieczeństwo zdrowotne pacjentów, którzy wymagają leczenia krwią i jej składnikami – zaznaczył J. Szafranowicz.

### Najważniejsza jest stabilność systemu krwiodawstwa

W resorcie trwają prace nad wypracowaniem rozwiązania, które zagwarantuje bezpieczne i skuteczne funkcjonowanie publicznej służby krwi na tym obszarze, aby zapewnić pacjentom nieprzerwany dostęp do świadczeń zdrowotnych. – Nadrzędnym celem podejmowanych działań jest zapewnienie stabilności systemu krwiodawstwa w tym regionie – podsumował wiceminister zdrowia.

Informacje z ministerstwa pozyskali w tym samym czasie posłowie Krzysztof Gadowski i Michał Woś, którzy wystąpili do resortu zdrowia z interpelacjami na temat przyszłości RCKiK w Raciborzu. Raciborzanin uzasadniał, że staje w obronie istnienia tej placówki, która od lat stanowi gwarant bezpieczeństwa i dostępności krwi oraz jej składników w regionie.

– Likwidacja tej placówki lub jej połączenie z ośrodkiem w Katowicach mogłoby spowodować znaczne utrudnienia w dostępie do niezbędnych usług medycznych, szczególnie w sytuacjach nagłych – nadmienił Woś.

Odpowiedź dla posła PiS (niemal identyczna w treści, co ta udzielona Krzysztofowi Gadowskiemu) zawiera jeszcze zapewnienie, że w ministerstwie zdrowia na chwilę obecną nie zostały podjęte decyzje o likwidacji RCKiK w Raciborzu.

### Długofalowy plan naprawczy

Temat pilotuje także posłanka Gabriela Lenartowicz. Na powiatowej sesji 15 kwietnia powiedziała, że nie było ze strony ministerstwa planów likwidacji RCKiK

– Trwają prace nad długofalowym planem naprawczym, żeby centrum mogło działać, a nie tylko spłacać kredyty. Koszty obsługi długu są coraz większe, a działalność bieżąca musi się bilansować – mówiła radnym.

Pod adresem posła Wosia który nagłośnił sytuację w RCKiK, skierowała (choć nie bezpośrednio), zarzut o wywoływanie lęków i budowanie na nich narracji politycznej.

Szefowa z nagrodą, personel bez podwyżek

– Sytuacja centrum krwiodawstwa została spowodowana dramatycznie złym zarządzaniem – stwierdziła Gabriela Lenartowicz. Dodała, że pracownicy, którzy zgłosili jej problemy w placówce, byli zrozpaczeni jego sytuacją finansową.

Lenartowicz wspomniała w swojej wypowiedzi na sesji powiatowej o „nepotyzmie, mobbingu i pełnosalowym angażowaniu się w kampanię polityczną" ze strony byłej już dyrekcji.

Posłanka mówiła, że szefowa pobierała nagrodę roczną, a personel w tym samym czasie nie otrzymał podwyżek.

– Do ministerstwa zdrowia przekazywano z Raciborza nierzetelne dane o kondycji finansowej RCKiK – nadmieniła Lenartowicz.

### Merytoryczna i empatyczna dyskusja

Lenartowicz w kwietniu brała udział w posiedzeniu Wojewódzkiej Radzie Dialogu Społecznego przy marszałku województwa. Poświęcono je sytuacji raciborskiego RCKiK. Uczestniczył w nim również poseł Michał Woś.

– Na tym posiedzeniu rady była bardzo merytoryczna dyskusja, bardzo empatyczna z udziałem wszystkich interesariuszy ze związkami zawodowymi na czele, a także pełniącego funkcję dyrektora, który został do tej roli oddelegowany spośród pracowników, właśnie po odwołaniu pani dyrektor – relacjonowała pani poseł.

– Wydaje się, że możemy wspólnymi siłami bez jakby rozgrywania tego politycznego, wspólnymi siłami zadbać o to, żeby centrum było naszą chlubą i dumą, naszą raciborską, naszą śląską – podsumowała posłanka Platformy Obywatelskiej.

### „Ciasteczka, kanapki i jakaś tam kawka"

Dzień wcześniej swój udział w posiedzeniu WRDS komentował na konferencji prasowej poseł Michał Woś.

Polityk PiS nazwał to posiedzenie rady dialogu spotkaniem towarzyskim, „przy pięknym cateringu, fajnych ciasteczkach i kanapkach i jakieś tam kawce". – Zwołano je na wniosek związków zawodowych, natomiast nie było nikogo z ministerstwa zdrowia, nie było nikogo, kto jest decydentem realnym, a pan wojewoda w ogóle nie znał tematu. De facto sprawę relacjonowała w imieniu rządu, nie wiem jakim tytułem pani Lenartowicz, która siłą rzeczy upolitycznia ten temat. To było bardzo niewiarygodne dla związków zawodowych i była totalna sprzeczność – ocenił poseł.

– Z jednej strony pani Lenartowicz mówiąca, że absolutnie nigdy nie było tematu likwidacji, a z drugiej strony pełniący obowiązki dyrektora RCKiK mówił, że ministerstwo poinformowało go o planowanym połączeniu. Czyli to, że miałem sygnał, informacje od sygnalisty, że podniosłem ten temat publicznie można powiedzieć w jakiś sposób uratowało tą obecną strukturę – stwierdził poseł.

– Nie jest za późno, więc niech się posłanka i towarzystwo z Platformy bierze do roboty i ratuje nasze RCKiK. Krwiodawcy nie wiedzą, na czym stoją, podobnie nie wiedzą pracownicy. Wiem, że podmioty związane z RCKiK, które mogą już domagać się swoich roszczeń, też się na razie wstrzymują, bo też mają to informację, że Racibórz będzie przejęty przez Katowice. Związki zawodowe podnosiły, że to oznacza ograniczoną dostępność, rzadsze wyjazdy na akcje związane z krwią – podsumował poseł Michał Woś.

**(ma.w)**

eprasa.pl 3ca086c261

# Bolik żywił nadzieję, Cofała się pomylił.

# Apel opozycji upadł po raz drugi

**Klub radnych „Lepszy Powiat” podjął drugą próbę uchwalenia przez Radę Powiatu Raciborskiego apelu do ministra zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia w sprawie zapłaty nadwykonań szpitalowi z Raciborza.**

Starosta raciborski z poparciem Platformy Obywatelskiej tłumaczył, że apel jest nieaktualny. Co ciekawe, w głosowaniu opozycja dostała nieoczekiwane wsparcie szefa rady powiatu – Tomasza Cofały.

Szymon Bolik radny klubu Lepszy Powiat

Tomasz Cofała przewodniczący rady Powiatu Raciborskiego

### Drugie podejście, drugie nieskuteczne

Już w czasie prac w komisji oświatowej widoczny był brak zainteresowania radnych większości rządzącej dla poparcia trzech radnych „Lepszego Powiatu”. Ci proponowali, by Powiat postawił się resortowi zdrowia i NFZ i domagał się zapłaty nadwykonań co do złotówki.

Dyrektor szpitala Ryszard Rudnik tłumaczył, że NFZ zapłacił szpitalowi większość nadwykonań, a poziom spłaty jest najlepszy, odkąd kieruje lecznicą. Szef komisji oświatowej mówił, że apel ma sens, jeśli podejmie go zarząd powiatu, a nie klub radnych. Radny Piotr Olender określił ruch opozycji działaniem nerwowym, a tu trzeba działać delikatnie. – Protestowanie jest nieporozumieniem – ocenił nestor raciborskiego samorządu.

Współautor apelu – radny Krzysztof Bajerski bronił inicjatywy, wskazując, że to apel społeczności całego powiatu.

Czego radni mogą pozazdrościć kolegom z Wodzisławia?

Na sesji wystąpił dyrektor Ryszard Rudnik i wyjaśnił, że szpital ma się dobrze, a na tle sąsiadów z regionu prezentuje się jak lider pod względem zarządzania finansami. Inne lecznice borykają się ze stratami, a Racibórz jest na plusie. Co prawda uważa, że każdy apel ma swoją wartość, to decydujące zdanie ma tu starosta, a ten ocenił, że apel się zdezaktualizował.

Obecny na sesji Michał Woś mówił, że rządząca Powiatem większość z Razem dla Ziemi Raciborskiej i PO, boi się premiera Tuska i dlatego rezygnuje z ubiegania się o całość zapłaty nadwykonań. Dzień wcześniej mówił, że raciborscy radni powinni brać przykład z wodzisławskich, którzy podobny apel uchwalili. Według Wosia ci radni pokazali, że „mają cohones”.

W głosowaniu apel przepadł, większość radnych nie chciała go podjąć. Wynik głosowania początkowo zaskoczył, bo obok radnych z Lepszego Powiatu i klubu PiS, „za” byli także przewodniczący rady Tomasz Cofała i jego zastępca Ryszard Wolny. Konsternację szybko przerwał T. Cofała, przepraszając za pomyłkę. – Udzieliło mi się napięcie, zdecydował stres – wyjaśniał przewodniczący. Radny Szymon Bolik zażartował, że dziękuje przewodniczącemu, że chociaż dał mu nadzieję, że rozumie inicjatywę opozycji.

### Oficjalne stanowisko radnych z klubu „Lepszy Powiat”

Radni klubu RAZEM oraz Platformy Obywatelskiej nie poparli apelu Rady Powiatu Raciborskiego do Ministra Zdrowia i Prezesa NFZ o zwiększenie finansowania Szpitala Rejonowego im. dr. Józefa Rostka w Raciborzu. Apel, przygotowany przez klub Lepszy Powiat, po uwzględnieniu uwag dyrektora szpitala, który podczas marcowej sesji wskazywał na zasadność takiego wystąpienia, dotyczył potrzeby zwiększenia kontraktu z NFZ oraz pełnej refundacji nadlimitowych świadczeń.

Klub radnych Lepszy Powiat jest przekonany, że należy stanowczo domagać się finansowania za już wykonane świadczenia oraz zwiększenia limitów, aby mieszkańcy mogli szybciej i łatwiej uzyskać pomoc medyczną.

Wierzymy, że w sprawach zdrowia trzeba działać wspólnie – ponad podziałami. W naszej ocenie dziś potrzeba przede wszystkim odpowiedzialności, solidarności i odwagi, by stawać po stronie pacjentów. Taką postawę prezentujemy i będziemy konsekwentnie się jej trzymać – z myślą o bezpieczeństwie zdrowotnym mieszkańców powiatu.

**Klub Radnych Lepszy Powiat: Szymon Bolik, Krzysztof Bajerski i Paweł Klima**

# Podaj Prezent na Zajączka

**Po raz ósmy przeprowadzono Akcję Podaj Prezent. Była to wiosenna odsłona projektu Raciborskich Wolontariuszy – edycja Zajączek. Prezenty podawano 12 kwietnia. – Oprócz pięknej pogody mieliśmy też piękną frekwencję – przekazują organizatorzy. Prezenty zostały najpierw przekazane przez darczyńców, a następnie rozdano je potrzebującym.**

– Niezmiernie nam miło, że mogliśmy przekazywać i dzielić się dobrem. To bardzo budujące – podkreśla organizator zbiórki, Beata Górka. Dziękuje także wszystkim wolontariuszom i ludziom, którzy bezinteresownie pomogli w organizacji i logistyce akcji. Wśród zaangażowanych był wiceprzewodniczący rady miasta – Alan Wolny.

**(red)**

Wolontariusze, którzy pomogli w dystrybucji prezentów w ramach akcji Podaj Prezent

eprasa.pl 3ca086c261

Na zdjęciu Aleksander Reisky, wiceburmistrz Krzanowic

# Urząd w Krzanowicach będzie publikować informacje o wycince drzew na swojej stronie internetowej

Radni z Wojnowic apelują o nasadzenia drzew w gminie Krzanowice, zwracając uwagę na problem z wycinką i stanem środowiska. W interpelacji wskazują na potrzebę opracowania planu systematycznych nasadzeń oraz przeprowadzenia przeglądu drzewostanu. W odpowiedzi wiceburmistrz Aleksander Reisky wyjaśnia, że gmina realizuje działania pielęgnacyjne, sugeruje inicjatywy sołectw oraz zapowiada publikację decyzji w sprawie wycinki na stronie urzędu.

Dwóch radnych z Wojnowic, Mateusz Wolnik i Robert Kulig, zwróciło się w interpelacji do władz gminy Krzanowice z pytaniem o nasadzenia drzew na terenie gminy. – W ostatnich latach obserwujemy liczne wycinki drzew, co znacząco wpłynęło na lokalny krajobraz oraz stan środowiska naturalnego – wskazują radni. Zaznaczają, że rozumieją, że wiele z usuniętych drzew było w złym stanie zdrowotnym, jednak niepokoi ich, że gospodarka drzewna w gminie nie jest prowadzona w sposób wystarczający.

Radni apelują o podjęcie działań w zakresie pielęgnacji i usuwania drzew, które wymagają przycięcia lub leczenia. W swojej interpelacji domagają się także opracowania i wdrożenia planu systematycznych nasadzeń drzew na terenie gminy, w tym nasadzeń kompensacyjnych za usunięte drzewa. Ponadto, zwrócili uwagę na konieczność przeprowadzenia przeglądu stanu drzewostanu w gminie oraz określenia priorytetowych obszarów działań.

Radni podkreślają także wagę informowania mieszkańców o planowanych wycinkach oraz działań kompensacyjnych. – Zwracamy się z prośbą o podjęcie niezwłocznych działań w tej sprawie, gdyż zieleni w gminie nie ulga poprawie, a dalsze zaniedbania mogą skutkować nie tylko pogorzeniem estetyki, ale także zagrożeniem dla mieszkańców – apelują radni z Wojnowic.

W odpowiedzi na interpelację radnych, wiceburmistrz Aleksander Reisky wyjaśnia, że rodzaj i miejsce nasadzeń zastępczych są określane w decyzjach zezwalających na wycinkę drzew. W kwestii opracowania i wdrożenia planu nasadzeń, wiceburmistrz sugeruje, że kluczowa może być inicjatywa sołectw oraz innych lokalnych instytucji, które mogłyby organizować działania na przykład z okazji Światowego Dnia Ziemi czy Światowego Dnia Ochrony Środowiska.

Reisky zaznacza, że gmina, w ramach dostępnych środków, na bieżąco realizuje niezbędne działania pielęgnacyjne, zgodnie z przepisami ustawy o ochronie przyrody. Odnosząc się do przeglądów stanu drzew, wiceburmistrz informuje, że gmina regularnie dokonuje takich przeglądów oraz reaguje na zgłoszenia mieszkańców. Dodatkowo zapowiada, że informacje o wydanych decyzjach zezwalających na wycinkę drzew będą publikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Krzanowicach. **(mad)**

# Bartosz Królik z liceum Kasprowicza wygrał Olimpiadę Solidarności

Od 9 do 11 kwietnia w Gdańsku trwał finał ogólnopolskiej „X Olimpiady Solidarności. Dwie dekady historii". Województwo śląskie reprezentował, wraz z koleżankami z Chorzowa, uczeń I LO w Raciborzu – Bartosz Królik.

Finał olimpiady przebiegał w dwóch etapach: pierwszym było przygotowanie filmu na temat: „Solidarność 1980 – 1981, jako szkoła demokracji, dialogu społecznego i fundament społeczeństwa obywatelskiego", z kolei w drugiej części czekała na drużynę obrona pracy przed komisją oraz egzamin ustny. Uczestnicy zawodów mieli okazję zaprezentować swoją wiedzę w historycznej sali BHP na terenie Stoczni Gdańskiej, gdzie w 1980 roku podpisano Porozumienia Sierpniowe, które stały się kamieniem milowym Polaków w walce o wolność i narodziny „Solidarności".

Maturzysta z I LO w Raciborzu – Bartosz Królik ze swoim nauczycielem Bogdanem Deptą

Reprezentacja województwa śląskiego wyszła z tych zmagań zwycięsko i zajęła I miejsce! Zwycięzcy otrzymali indeksy na wybrane uczelnie oraz nagrody rzeczowe.

Bartosz jest uczniem klasy o profilu matematyczno-fizycznym, a historia to jedynie jego hobby. Nauczycielem opiekującym się zdolnym licealistą był pan Bogdan Depta.

– W rocznicę 80-lecia szkoły osiągnięcie Bartosza wpisuje się na stałe w pamięć, tradycję i dumę „Kasprowicza" – przekazała dyrekcja ZSO nr 1. **(Red)**

# RECYTATORSKI TRIUMF UCZNIÓW Z KORNOWACA W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE

**Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Kornowacu, Jan i Stanisław Szafarczykowie, zajęli wysokie miejsca w tegorocznej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego „Mały OKR 2025". Pokonali kolejne etapy rywalizacji – gminny, powiatowy i wojewódzki.**

Na zdjęciu Jan i Stanisław Szafarczykowie

– Chłopcy reprezentowali powiat raciborski w eliminacjach regionalnych konkursu, które odbyły się w drugim tygodniu kwietnia w Regionalnym Instytucie Kultury im. Wojciecha Korfantego w Katowicach – relacjonuje Katarzyna Grzeszczak, dyrektor szkoły w Kornowacu.

Jan, uczeń klasy 2, zdobył II miejsce w „Turnieju Recytatorskim" (kat. 0 – III), który odbył się 7 kwietnia, za interpretację wiersza Ludwika Jerzego Kerna „Dialog z pluskwą". To pierwszy taki sukces w historii konkursu. Natomiast 9 kwietnia Stanisław, uczeń klasy 4, w Turnieju „Wywiedzione ze słowa" (kat. IV – VI) zaprezentował utwór Hanny Niewiadomskiej „Mole książkowe" oraz fragment „Dzienniczka Cwaniaczka" Jeffa Kinneya, zdobywając wyróżnienie od jury.

– Chłopcom bardzo gratulujemy i dziękujemy za godne reprezentowanie szkoły i powiatu – dodaje dyrektor Grzeszczak. **(d)**

eprasa.pl 3ca086c261

*ŚWIĘTUJCIE Z NAMI WYJĄTKOWY JUBILEUSZ **20 LAT Z EKOLOGIĄ!***

# XX Ekowystawa

## Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

Przyjazne Środowisku EKO wystawa DOM I OGRÓD

**10-11 maja 2025**

**W PROGRAMIE:**

- Strefa 100 wystawców – dom, ogród, budownictwo, systemy grzewcze, wnętrza
- Nowoczesne i ekologiczne rozwiązania dla każdego
- Konferencja edukacyjna pod patronatem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Katowicach
- Biesiada Śląska – koncerty i występy artystyczne gwiazd
- Strefa gastronomiczna i atrakcje dla dzieci
- Na finał koncert zespołu ENEJ i pokaz sztucznych ogni
- Wstęp wolny!

# ZAPRASZAMY

**10-11 maja** do Centrum Kulturalno-Społecznego w Pietrowicach Wielkich!

ORGANIZATOR: Gmina Pietrowice Wielkie

WSPÓŁORGANIZATOR: Wydawnictwo Nowiny

*Szczegółowy program godzinowy podamy po Wielkanocy*

PATRONAT

PATRONI MEDIALNI

POLIGRAFIA

eprasa.pl 3ca086c261

W uroczystości licznie uczestniczyli uczniowie.

W wydarzeniu nie zabrakło pocztów sztandarowych

# 85. rocznica zbrodni katyńskiej. Kuźnia Raciborska nie zapomina o zamordowanych bohaterach

**Kuźnia Raciborska uczciła ofiary zbrodni katyńskiej podczas uroczystości z okazji 85. rocznicy tej tragedii. W symbolicznym miejscu, przy Dębie Pamięci, zgromadzili się uczniowie, oficjele, mieszkańcy oraz wojskowi, w tym wojskowa orkiestra, by oddać hołd zamordowanym przez NKWD Polakom, w tym pułkownikowi Hugonowi Mijakowskiemu. Burmistrz Wojciech Gdesz podkreślił wagę pamięci o pomordowanych bohaterach, zaznaczając, że od 15 lat społeczność Kuźni Raciborskiej spotyka się, by wspólnie oddać cześć ofiarom tej zbrodni.**

Kuźnia Raciborska oddaje hołd ofiarom zbrodni katyńskiej na Placu Zwycięstwa, przy Dębie Pamięci. Takie drzewa rosną w setkach miejsc w Polsce, a każde z nich upamiętnia jedną z ofiar zamordowanych przez NKWD. W tym roku przypada 85. rocznica tej tragicznej zbrodni, jednej z najczarniejszych kart w historii Polski. Wiosną 1940 roku, na rozkaz sowieckich władz, funkcjonariusze NKWD zamordowali niemal 22 tysiące polskich obywateli. Wśród ofiar znaleźli się oficerowie Wojska Polskiego, policjanci, urzędnicy, naukowcy, artyści, lekarze, nauczyciele i prawnicy – przedstawiciele elity narodu, jego siły obronnej, intelektualnej i twórczej. Egzekucje przeprowadzano strzałem w tył głowy, a ciała składano w zbiorowych, bezimiennych mogiłach w Katyniu, Charkowie i Miednoje.

Przez dziesięciolecia prawda o tej zbrodni była systematycznie fałszowana – Związek Radziecki konsekwentnie zaprzeczał swojej odpowiedzialności, obarczając winą Niemców. Dopiero w latach 90. ujawniono rzeczywisty przebieg wydarzeń, a Katyń stał się symbolem sowieckiego terroru oraz walki o prawdę i historyczną pamięć.

Dąb przy centralnym placu miasta upamiętnia pułkownika Hugona Mijakowskiego, oficera Wojska Polskiego, lekarza i patrioty. To symboliczny grób, żywy pomnik, przy którym można zatrzymać się i pomodlić. Dąb posadzili w 2009 roku uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej im. Jana Wawrzynka. Od tego czasu co roku odbywają się tam uroczyste apele poległych, podczas których społeczność Kuźni Raciborskiej składa hołd wszystkim ofiarom Katynia.

Tegoroczne uroczystości miały miejsce w poniedziałek, 14 kwietnia. Wzięli w nich udział m.in. uczniowie, nauczyciele oraz reprezentacja 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej, której wojskowi oddali salwę honorową podczas uroczystości. Oprawę muzyczną zapewniła orkiestra wojskowa z Bytomia, a wydarzenie poprowadziła Dominika Turkiewicz z kuźniańskiego urzędu.

Niech w Kuźni Raciborskiej, z powiatu raciborskiego, popłyną w Polskę te słowa: „Cześć i chwała bohaterom. Niech żyje wolna i niepodległa Rzeczypospolita – powiedział burmistrz Wojciech Gdesz. Na zdjęciu towarzyszą mu zastępczyni Sabina Chroboczek-Wierzchowska oraz dyrektor Szkoły Podstawowej im. Jana Wawrzynka w Kuźni Raciborskiej, Kinga Apollo.

Żołnierze oddali salwę honorową.

W trakcie uroczystości składano znicze pod Dębem Pamięci

Oprawę muzyczną zapewniła orkiestra wojskowa z Bytomia.

Burmistrz Kuźni Raciborskiej, Wojciech Gdesz, podkreślił znaczenie corocznego spotkania społeczności ziemi raciborskiej w Kuźni Raciborskiej, która od 15 lat gromadzi się, by w zadumie uczcić pamięć ofiar zbrodni katyńskiej. Zwrócił uwagę na tragedię rodzin, które przez lata czekały w niepewności na swoich bliskich – mężów, ojców, synów. – 15 lat to już kawałek historii. Trudno było zapoczątkować takie przedsięwzięcie, ale dziś możemy z dumą powiedzieć, że to piękne dzieło trwa i przynosi owoce – mówił burmistrz.

Tak jak wcześniej uczniowie, burmistrz przypomniał również o kpt. Karolu Grzesiku, pochodzącym z Siedlisk, który znalazł się wśród ofiar stalinowskiego reżimu, a przed II wojną światową pełnił funkcję prezydenta Chorzowa. Dodał także wspomnienie o ks. mjr. Adamie Kocurze, wybitnym kuźnianinie, uczestniku powstań wielkopolskiego i śląskiego, prezydencie Katowic oraz zasłużonym duchownym katolickim. Burmistrz zastanawiał się, co łączy wszystkich zgromadzonych, odpowiadając, że łączy ich pamięć o pomordowanych bohaterach. – Niech w Kuźni Raciborskiej, z powiatu raciborskiego, popłyną w Polskę te słowa: „Cześć i chwała bohaterom. Niech żyje wolna i niepodległa Rzeczypospolita”.

**(mad)**

eprasa.pl 3ca086c261

Nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, bądźże wesoła!

Do 25 kwietnia trwają zapisy do V jubileuszowej edycji

# ROWERON 2025

*Dla wszystkich, którzy przejechali mniej niż 5 tras w 2024 roku i dla nowych uczestników*

- Przejedź minimum **5 tras w 6 miesięcy** od 6 maja do 26 października i zdobądź **unikatowy medal**
- Dajemy do wyboru **16 tras** na terenie **12 powiatów/miast:** raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, pszczyńskiego, mikołowskiego, cieszyńskiego, bielskiego, opawskiego i karwińskiego (Czechy) oraz Rybnika, Żor i Jastrzębia-Zdroju
- Lubisz rywalizację? Weź udział w **specjalnych challenge'ach** z dodatkowymi nagrodami
- W tym roku jeździmy charytatywnie dla **6-letniej Liwii z Raciborza!**

**REJESTRACJA STANDARDOWA: TYLKO DO 25 KWIETNIA lub do wyczerpania pakietów**

***Otrzymasz pakiet startowy i dołączysz do społeczności rowerowej!***

**MAMY JUBILEUSZOWE NOWOŚCI:**

• 16 zupełnie nowych tras • 12 powiatów – w tym nowy powiat bielski • 6 miesięcy na wyzwanie • imprezy integracyjne • unikatowe koszulki i czapeczki • mnóstwo nagród do wygrania!

**Wystarczy się zarejestrować, odebrać pakiet startowy i wsiadać na koło!**

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

**REJESTRACJA: https://app.evenea.pl/event/roweron2025**

Dołącz do nas na Facebooku! rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz 1217 · BS RACIBÓRZ BANK SPÓŁDZIELCZY · TOKAI COBEX · dpd · neo Energy Group

PARTNERZY

powiat raciborski · PKS RACIBÓRZ

PARTNERZY

bruk · Stesia · capek · WYŻSZA SZKOŁA · soleo · PANAWIT · START BIKE · POWIAT RYBNICKI · 30 lat · GLIWICE Przyszłość jest tu · Miasto Rydułtowy · Bielsko-Biała · POWIAT BIELSKI · Sopryche

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny RACIBORSKIE · nowiny WODZISŁAWSKIE · nowiny ŻORSKIE · nowiny JASTRZĘBSKIE · MAGAZYN nowiny.pl RYBNICKI · JastrzebieOnline.pl · eŻORY · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk · TVS


eprasa.pl 3ca086c261

# Rzemieślnik roku zawdzięcza sukces swoim Olimpijkom

Bernard Korzonek, który otrzymał 6 kwietnia zaszczytny tytuł Rzemieślnika Roku, przyznawanego na Wielkiej Gali Izby Rzemieślniczej oraz Małej Przedsiębiorczości w Katowicach, podkreślił, komu zawdzięcza tą nagrodę i kto jest dla niego drogowskazem na przyszłość.

### Tegoroczny wybór nie był trudny

O znaczeniu nagrody dla raciborzanina mówił podczas Gali Jan Klimek prezes Izby. – Ciężko jest wybrać jednego spośród wszystkich rzemieślników. Kapituła Nagrody ma zwykle zdania podzielone. Dyskusja toczy się, którą branżę wybrać, z której części Śląska uhonorować kandydata. W tym roku nie było o to trudno. Jednogłośnie wybór padł na osobę, która ma w sobie wszystkie znamiona rzemiosła, tej naszej triady – ucznia, czeladnika i mistrza. Osoby, która w sercu ma dobro i nikomu nie odmawia. Ten człowiek wyszkolił wielu uczniów. W Związku Rzemiosła Polskiego liczymy na niego jako eksperta. W katowickiej izbie od wielu lat udziela się jako społecznik. To bardzo dobry fachowiec, mistrz rzemiosła artystycznego. Łączy tradycję z nowoczesnością i takiego dziś potrzebujemy – mówił o laureacie Jan Klimek.

### Honorowa asysta wnuków

– Przez wiele lat nie zwątpił w to, że warto być rzemieślnikiem, mimo trudności zawodowych i rodzinnych. Jesteśmy z niego dumni, że jest z nami. Przedstawiam państwu Rzemieślnika Roku – Bernarda Korzonka – mówił prezes Klimek.

Korzonek senior wszedł na scenę w honorowej asyście wnuków Oliwiera i Wiktora. Nagrodę odbierał z rąk m.in. wojewody śląskiego – Marka Wójcika i wicemarszałka województwa – Grzegorza Boskiego.

Pan Bernard, zanim zabrał głos, pocałował wręczoną mu statuetkę i pogratulował prezesowi Klimkowi wspaniałej gali.

### Niezastąpione Olimpijki

– Jestem w Cechu Rzemiosł Różnych już piątą kadencję. Mam za sobą 62 lata nieprzerwanej pracy. To była piękna laudacja, a nagroda jest dla mnie ogromnym zaszczytem, prowokującym do lepszej pracy. Ten sukces należy do całego zespołu salonu „Olymp" w Raciborzu. Szczególnie niezastąpione są moje Olimpijki (tu obecne na sali pracownice salonu głośno krzyknęły wspierając swojego szefa) – poinformował B. Korzonek.

– Od 45 lat tworzymy ten salon, w jego historii było wiele różnych fajnych przeżyć. Chcemy kontynuować tą przygodę i myślę, że się uda – podkreślił B. Korzonek. Chcę szczególnie podziękować mojej zmarłej małżonce Mariannie. Niestety już nie ma jej z nami. 40 lat tworzyliśmy wspólnie salon w Raciborzu, cały czas w tym samym miejscu – mówił ze wzruszeniem.

### „Prezes prezesów jest wyjątkowy"

Później zażartował, że organizator powiedział mu, że scena jest jego. – Usłyszałem, że mogę przemawiać godzinę – zaśmiał się nestor sztuki rzemieślniczej, a widownia przyjęła to z aplauzem.

Korzonek podziękował kapitule nagrody, swemu zespołowi pracowniczemu i najbliższym z rodziny. Szczególnie dziękował jego zdaniem wyjątkowej osobie – „prezesowi prezesów" Janowi Klimkowi.

### „Mam w zakładzie tyle wspaniałych dziewczyn"

Kiedy zasiadł w fotelu Rzemieślnika Roku, prowadzący Galę zapytał – Jak zmieniło się pana życie z takim tytułem? – No teraz się jeszcze zmieni, ja tyle wspaniałych dziewczyn mam w salonie – śmiał się pan Bernard, a widownia nagrodziła te słowa brawami. Na koniec stwierdził, że jego dziewczyny, jego córka (Marzena Korzonek, obecnie prezes sądu rejonowego, znana z muzycznej kariery wokalnej) i zięć są dla niego drogowskazem. – Żebym był lepszy – podkreślił. Korzonek skorzystał z okazji i zaprosił wszystkich do odwiedzin jego salonu fryzjerskiego w Raciborzu. Zareklamował go, że jest czynny od 8 do 20. – Reklama dźwignią handlu, pan Bernard jest przedsiębiorcą z krwi i kości – skomentował prowadzący galę.

(oprac. m)

Bernard Korzonek i jego Olimpijki z salonu fryzjerskiego Olymp

Rodzina Rzemieślnika Roku – Bernarda Korzonka i szefowie śląskiej Izby Rzemieślniczej

## Ewa Lewandowska – wicestarościna raciborska

Cieszę się, że ziemia raciborska była mocno widoczna na gali rzemieślniczej. Nagrody w Katowicach uzyskał Cech Rzemiosł Różnych, firma Bemis, a przede wszystkim doskonale znany w Raciborzu i powiecie pan Bernard Korzonek. Zadedykował tytuł Rzemieślnika Roku całej swojej drużynie z salonu. „Olymp" to fryzjerstwo na najwyższym poziomie. Byłam bardzo dumna tam będąc, gratulując panu Bernardowi na miejscu. Składam mu ponownie serdeczne gratulacje za pośrednictwem radia (mówiła na antenie Vanessy). Dodam, że wizualnie, akustycznie sala NOSPR-u to jedna z najpiękniejszych sal w Europie, co dodatkowo podkreśla wielkość nagradzanych tam osób.

eprasa.pl 3ca086c261

# Nowe billboardy Eko-Okien – 6500 zł na rękę i najlepsze warunki pracy w regionie

W ostatnich dniach mieszkańcy regionu mogli zauważyć nowe billboardy z jasnym przekazem: „U nas praca się opłaca! 3 zmiany, ale 6500 zł na rękę". To nie tylko kolejny element szeroko zakrojonej kampanii rekrutacyjnej, ale przede wszystkim potwierdzenie, że Eko-Okna oferują jedne z najwyższych wynagrodzeń w okolicy.

Wysokość wynagrodzenia, którą Eko-Okna prezentują na billboardach, to nie marketingowy chwyt, lecz rzeczywista średnia wypłata netto na stanowiskach produkcyjnych i magazynowych. – Od lat dbamy o to, aby nasi pracownicy byli odpowiednio wynagradzani za swoją pracę. Płace w naszej firmie należą do najwyższych w regionie, co potwierdzają nie tylko liczby, ale i opinie naszej załogi. Chcemy, aby każdy czuł się doceniony i miał pewność, że jego zaangażowanie przekłada się na realne korzyści finansowe – podkreśla Barbara Frankowicz, dyrektor pionu HR Eko-Okien.

Według przytoczonych danych, średnie miesięczne wynagrodzenie w Eko-Oknach wynosi obecnie około 6500 zł netto, co znacząco przewyższa średnie wynagrodzenie w kraju dla podobnych stanowisk. Pracownicy mogą liczyć na stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę oraz przejrzysty system premiowy, który dodatkowo motywuje do zaangażowania i rozwoju.

### Nie tylko pensja – szeroki pakiet benefitów

Eko-Okna to nie tylko wysokie zarobki. Firma od lat stawia na kompleksowe wsparcie pracowników, oferując bogaty pakiet benefitów. Wśród nich znajdują się m.in.:

- darmowy transport pracowniczy z wielu miejscowości regionu,
- dofinansowanie do prywatnego transportu,
- stołówki zakładowe z atrakcyjnymi cenami posiłków,
- prywatna opieka medyczna,
- ubezpieczenie grupowe na preferencyjnych warunkach,
- pracowniczy program emerytalny.

– Robimy wszystko, by nasi pracownicy czuli się docenieni i mieli poczucie bezpieczeństwa. Wspieramy ich nie tylko finansowo, ale też poprzez realne udogodnienia na co dzień. To właśnie dlatego Eko-Okna są uznawane za najlepszego pracodawcę w regionie – mówi Barbara Frankowicz.

### Rozwój i wsparcie na każdym etapie kariery

Firma zatrudnia już ponad 15 tysięcy osób i stale się rozwija. Każda nowa osoba przechodzi kompleksowe wdrożenie, a możliwości awansu i rozwoju zawodowego są szeroko dostępne dla wszystkich, niezależnie od doświadczenia. – Praca w naszej firmie to nie tylko stabilność, ale też szansa na zdobycie nowych kwalifikacji i codzienny rozwój. Każdy dzień przynosi nowe wyzwania, które pozwalają doskonalić umiejętności – dodaje dyrektor pionu HR.

Pracownicy Eko-Okien chwalą sobie nie tylko warunki finansowe, ale również pozytywną atmosferę i wsparcie ze strony współpracowników oraz przełożonych. Firma stawia na otwartość, innowacyjność i współpracę, co przekłada się na wysoką motywację i zaangażowanie zespołu.

### Dołącz do lidera branży!

Jeśli szukasz pracy, która daje realne możliwości rozwoju, stabilność i bardzo dobre wynagrodzenie, to Eko-Okna są miejscem dla Ciebie. – Zapraszamy do kontaktu z naszym działem rekrutacji. Oferujemy nie tylko atrakcyjne warunki finansowe, ale przede wszystkim możliwość budowania swojej kariery w dynamicznie rozwijającej się firmie – podsumowuje Barbara Frankowicz.

Aktualne oferty pracy w zakładach w Kornicach, Wodzisławiu Śląskim i Kędzierzynie-Koźlu dostępne są na stronie praca.ekookna.pl. Nie zwlekaj – dołącz do zespołu Eko-Okien i przekonaj się, jak wiele możesz zyskać!

**Adam Wita**

# WYPRZEDAŻ W OUTLECIE EKO-OKIEN Już w najbliższą sobotę!

**Już w najbliższą sobotę drzwi Outletu Eko-Okien w Kornicach koło Raciborza będą szeroko otwarte dla wszystkich mieszkańców regionu! To wyjątkowa okazja, by kupić wysokiej jakości okna, drzwi, rolety czy moskitiery nawet 50% taniej niż w regularnej sprzedaży.**

Nie trzeba być pracownikiem Eko-Okien – oferta wyprzedażowa skierowana jest do każdego, kto szuka solidnych produktów w atrakcyjnych cenach.

W magazynie znajduje się ponad 1000 pełnowartościowych artykułów. Są to głównie duble produkcyjne lub nieodebrane zamówienia. Wszystkie dostępne są od ręki, bez konieczności oczekiwania na realizację zamówienia. To nie tylko oszczędność pieniędzy, ale także cennego czasu, który w przypadku standardowych zamówień trzeba byłoby poświęcić na produkcję i dostawę.

– Dzięki temu, że produkty są dostępne natychmiast, nasi klienci mogą szybko zakończyć remont lub budowę, nie martwiąc się o długie terminy oczekiwania. Zachęcam wszystkich, by przyjechali do naszego Outletu, zobaczyli produkty na własne oczy i przekonali się, jak wiele można zyskać – podkreśla Alicja Dzierżawa-Lukaszek, opiekun działu okien komisowych.

Outlet znajduje się na terenie zakładu Eko-Okien w Kornicach, w budynku poczty obok hali Z1. Otwarty jest od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00–16:00, a dodatkowo – w ostatnią sobotę każdego miesiąca. Najbliższa sobota (26.04.2025 r.) to idealna okazja, by odwiedzić magazyn i skorzystać z wyjątkowych cen!

Masz pytania? Zadzwoń pod numer 532 406 565 lub sprawdź ofertę na stronie www.outlet.ekookna.pl. Do zobaczenia w Outlecie! Zapraszamy!

**Adam Wita**

eprasa.pl 3ca086c261

# Idealna porodówka? To się może udać!

O tym dlaczego porody potrzebne są lekarzom, a anestezjolodzy porodówkom i jak walczyć o pacjentki w czasach, gdy rodzi się coraz mniej dzieci, z doktorem Michałem Kłosińskim – zastępcą kierownika oddziału ginekologiczno-położniczego raciborskiego szpitala rozmawia Katarzyna Gruchot.

**– W Polsce rodzi się coraz mniej dzieci, a wiele oddziałów boryka się z brakiem obsady lekarskiej. Kolejne szpitale zamykają porodówki. Tak się stanie m.in. w Żorach, gdzie w ubiegłym roku przyszły na świat tylko 352 noworodki. Jak wygląda to w Raciborzu?**

– To są trendy, które obserwujemy od pandemii. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w Polsce rodzi się obecnie najmniej dzieci od czasu zakończenia II wojny światowej. Jest to zauważalne również na mojej porodówce i w okolicznych szpitalach. W 2024 roku urodziło się u nas 569 dzieci, obecnie jest o 10 porodów mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Niestety, widzimy tendencję spadkową, ale wszystkie porodówki starają się, żeby ten trend odwrócić i zachęcić przyszłe mamy do przyjścia do porodu właśnie do danego ośrodka. Jeśli chodzi o kadrę lekarską, to średnia wieku ginekologów na Śląsku wynosi powyżej 60. roku życia. Oddziały muszą się bardzo starać, żeby zapewnić ciągłość pokoleń, czyli kształcić nowe kadry lekarskie. Na moim oddziale są cztery miejsca specjalizacyjne, które są cały czas zajęte, czyli szkolimy młodych lekarzy i jeśli chodzi o kadry, mamy bardzo duży potencjał i pod tym kątem będziemy gotowi. W innych szpitalach niestety tak nie jest. Często oddziały łatają miejsca dyżurów ściągając lekarzy z różnych, nieraz odległych miejscowości i w ten sposób funkcjonują. My z obłożeniem pracą nie mamy problemu, mamy dosyć dużą kadrę, z czego się bardzo cieszę. Nie będę wymieniać konkretnie ile kto ma lat, ale obaj z szefem jesteśmy jeszcze przed 50, a oprócz nas jest kilkoro młodych specjalistów, dopiero co po szkoleniu, którzy u nas pracują i wspierają nas swoją energią. Są popularni i lubiani wśród pacjentek, mają świeżą wiedzę, więc cały czas możemy się dzięki nim dokształcać i rozwijać. Na przykład dzięki zaangażowaniu doktora Gąsiorka mieliśmy możliwość wprowadzenia nowego leku, który bardzo skutecznie działa w indukcji porodu. Stosujemy go na co dzień, mamy pozytywne efekty i mam nadzieję, że ta współpraca będzie się toczyła dalej jak najlepiej.

**– Najlepszy dla raciborskiej porodówki był rok 2018, w którym przyszło na świat 1427 dzieci. Kiedy w 2020 roku szpital w Raciborzu przekształcił się w jednoimienny, urodziło się w nim 288 noworodków. Większość z nich to dzieci matek chorych na covid. Byliście pionierami, którzy jako pierwsi w regionie odbierali takie porody. Jak to doświadczenie zmieniło wasz zespół?**

– Informacja o tym, że zostaliśmy przekształceni w szpital jednoimienny była dla nas wszystkich szokiem. Na szczęście nasz obecny szef, doktor Chmura, stanął na wysokości zadania i wtedy, jeszcze jako zastępca, bardzo intensywnie zajął się przygotowaniem i oddziału i naszych kadr do podołania temu zadaniu. Naprawdę nie wiem, jak on dał radę to zrobić, bo my wszyscy byliśmy przerażeni i zastanawialiśmy się, jak będziemy funkcjonowali. Później dochodziły kolejne obostrzenia, że możemy pracować tylko w szpitalu jednoimiennym, że nasze praktyki muszą zostać zawieszone, że spotykamy się z czymś nowym, z czym nigdy wcześniej nikt nie miał do czynienia. Wciąż przychodziły nowe wytyczne, a my cały czas współpracowaliśmy z internistami odnośnie leczenia pacjentek z zaburzeniami oddychania. To były bardzo trudne dni, ale na szczęście nie było tak, że dostaliśmy od razu 15 pacjentek ciężarnych, z którymi musieliśmy naraz wszystko zrobić. One pojawiały się na naszym oddziale stopniowo, dzięki czemu mieliśmy czas, żeby oswoić się z nową sytuacją.

**– A my pisaliśmy o pierwszym w regionie dziecku matki chorej na covid, które urodziło się zdrowe w raciborskim szpitalu. Czuliście, że jesteście w tej walce pionierami?**

– W tym pierwszym okresie, w marcu, kwietniu, postępowaliśmy po omacku. Kierowaliśmy się najważniejszą zasadą, czyli nie szkodzić i pomagać pacjentkom tak jak umiemy, zgodnie z wiedzą wyniesioną z czasu specjalizacji i zgodnie z doniesieniami, które na bieżąco pojawiały się odnośnie koronawirusa i jego przebiegu w ciąży. Posiłkowaliśmy się tym, co przekazywali nam koledzy lekarze intensywnej terapii i interniści. Stopniowo nasze Towarzystwo Ginekologiczne, zbierając dane z całego kraju, udostępniało kolejne informacje o tym, jak postępować, a my wykonywaliśmy zalecane przez nich cięcia cesarskie. Pacjentka ze Skoczowa, która jako pierwsza miała wykonywany ten zabieg, czuła się na naszym oddziale tak dobrze, że po półtora roku wróciła do nas do planowanego cięcia cesarskiego, a trochę do przejechania miała.

**– Granicą opłacalności funkcjonowania oddziału ginekologiczno-położniczego jest przyjmowanie 400 porodów rocznie. Jakie macie pomysły na przekonanie przyszłych mam żeby rodziły właśnie w Raciborzu?**

– Porody są w świadczeniu, które nie jest limitowane przez NFZ, więc wszystkie szpitale zabiegają o to, żeby było ich jak najwięcej, bo wiadomo, że pójdą za tym pieniądze, które wcześniej lub później Fundusz zapłaci. Ale nie chodzi tylko o aspekt finansowy. One są ważne również dla kadry lekarskiej, która musi cały czas zdobywać doświadczenie. Porody w zdecydowanej większości przypadków przebiegają gładko, ale są też poważne powikłania i jeżeli tych porodów jest zbyt mało, to i powikłania zdarzają się zbyt rzadko i wtedy procedury, którymi muszą się posługiwać lekarze i położne zacierają się, bo nie ma praktyki. Dlatego tak ważne jest, by porodów było powyżej 400, bo wtedy kadry cały czas będą miały nad czym pracować i gdzie zdobywać doświadczenie. Młodzi lekarze muszą wiedzieć, jak to, czego dowiedzieli się z książek, wygląda w praktyce. Staramy się więc ze wszystkich sił, by przyszłe mamy wybierały właśnie nasz oddział. Organizujemy Dni Otwarte Porodówki, współpracujemy z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy, prowadzimy Szkołę Rodzenia

eprasa.pl 3ca086c261

i mamy stronę internetową porodowkaraciborz.pl, na której są zamieszczane najważniejsze informacje dotyczące naszego oddziału i zakresu opieki, którą możemy zaoferować oraz Szkoły Rodzenia. Mamy nadzieję, że pacjentki gdzieś nas zobaczą, że poznają nasze kadry, przekonają się, że ludzie u nas są sympatyczni, położne profesjonalne i że warto do nas przyjść.

**– Na czym polega profesjonalizm waszych położnych?**

– To są młode dziewczyny, które bardzo chcą się uczyć i położnictwo dosłownie chłoną. Biorą udział w różnego typu szkoleniach i kursach, poświęcając swoje fundusze i swój czas i należą im się za to gorące podziękowania. Ja, jeszcze przed pójściem na tę specjalizację, miałem świadomość tego, że kobieta musi leżeć, najlepiej z nogami przygiętymi do klatki piersiowej, bo w ten sposób rodzi się dziecko. A okazuje się, że jest dużo więcej możliwości, bo może rodzić w wodzie, w kuckach czy nawet w pozycji półstojącej, która w przypadku porodu dużych dzieci jest bardziej naturalna. Są też różnego rodzaju techniki wspomagania porodu, na przykład z wykorzystaniem chust, które odpowiednio podpierając brzuch mogą skierować dziecko w stronę wychodu miednicy, tak żeby poród postępował szybciej. Im więcej położne mają wiedzy, tym większy jest zakres możliwości, co w danej sytuacji pacjentce zaproponować. Oddziałowa Anna Kretek jest certyfikowanym doradcą laktacyjnym i cały czas poszerza swoją wiedzę w tym zakresie. Nasze położne prowadzą również zajęcia w Szkole Rodzenia. To dzięki nim ta szkoła powstała i tak dobrze działa.

**– Czego można się tam dowiedzieć?**

– Poza stricte opieką okołoporodową i wiedzą na temat tego co spakować do porodu i jak opiekować się noworodkiem, mamy także tematy związane ze znieczuleniem do porodu, czy z opieką przy cięciu cesarskim. Wykłady prowadzi doradca laktacyjny, psycholog, fizjoterapeuta urologiczny. Tematów jest dużo, ale one powtarzają się co miesiąc, więc każda pacjentka może wejść na naszą stronę i znaleźć w kalendarzu odpowiedni dla siebie termin. Zainteresowanie jest spore, a trafiają do nas panie nie tylko z powiatu raciborskiego, ale i wodzisławskiego, rybnickiego i głubczyckiego.

**– Czy każdej rodzącej może towarzyszyć ktoś bliski?**

– Oczywiście, to jest już standard. Jedna osoba towarzysząca jest jak najbardziej mile widziana. Zależy nam na tym, żeby to był ktoś, przy kim ciężarna będzie się czuła jak najpewniej, więc najczęściej to mąż, partner, ojciec dziecka, ale niektóre panie wolą siostrę, czy mamę. Są pacjentki, które chciałyby, aby bliskich było więcej, ale porodówka ma określoną pojemność, a my musimy mieć dostęp do pacjentki. Poza tym jest jeszcze kwestia aseptyczna. Im więcej osób, tym większa szansa, że któraś z nich może być chora i może niechcący zarazić podczas porodu dziecko. Z tego samego powodu nie pozwalamy osobom towarzyszącym wchodzić na salę cięć cesarskich. Miałem możliwość przebywania na takiej sali jako partner, gdy rodziła moja żona i chociaż jestem lekarzem, muszę przyznać, że to było bardzo emocjonalne przeżycie. Ja wiem jak należy się tam zachowywać, ale ktoś, kto jest laikiem może spanikować. Przy cięciu wszystko powinno być pod kontrolą, więc jeżeli dojdzie jakiś czynnik zakłócający, to może nam to zdezorganizować pracę. Przede wszystkim liczą się jednak względy aseptyki. My do cięcia cesarskiego myjemy się, dezynfekujemy, ubieramy sterylne ubrania, mamy sterylne rękawiczki, cały zespół wie, jak się zachowywać. Nie chcielibyśmy, żeby cięcie cesarskie, które jest operacją i jak każda operacja niesie ze sobą ryzyko powikłań, skończył się poważną infekcją.

**– Czym wasza porodówka różni się od tych, z którymi walczycie na co dzień o pacjentki?**

– Niebawem otworzymy dwie nowe sale rodzinne. Pacjentki po porodzie będą tam mogły przebywać z partnerami nawet 24 godziny na dobę przez te kilka dni obserwacji na bloku porodowym w warunkach praktycznie domowych. Oczywiście bezpłatnie, w ramach ubezpieczenia z Narodowego Funduszu Zdrowia. Jeśli chodzi o inne aspekty, to już teraz, dzięki wsparciu dyrekcji i naszych kolegów anestezjologów, mamy w porównaniu do ościennych ośrodków dosyć szeroki dostęp do znieczulenia zewnątrzoponowego. Bardzo chciałbym podziękować moim kolegom, przede wszystkim doktorowi Poniewierce, doktorowi Kochanowskiemu i doktorowi Białce, za wsparcie. To są anestezjolodzy, którzy znieczulają nasze porody. Idealną sytuacją byłoby mieć jednego anestezjologa, który byłby dostępny tylko dla nas. Wtedy każda pacjentka mogłaby mieć dostęp do znieczulenia na życzenie. Ostatnio na dyżurze miałem taką sytuację, że pacjentka już miała mieć znieczulenie, ale doktor Poniewierka został nagle wezwany do reanimacji. I w takiej sytuacji musiał tę procedurę przerwać, troszeczkę to się przesunęło i ostatecznie to znieczulenie założył, ale gdyby był tylko dla nas, to każda pacjentka w każdej chwili mogłaby na nie liczyć.

**– Jaka jest wymarzona porodówka Michała Kłosińskiego?**

– To taka, do której będą się zgłaszały wyedukowane w Szkole Rodzenia pacjentki, wiedzące jak wygląda poród, pełna młodych, energicznych lekarzy, ale takich, którzy będą mogli w razie czego wezwać do pomocy starszego kolegę, który będzie nad wszystkim czuwał. No i taka, w której będą pracowały zadowolone, dobrze opłacane położne, które realizują się w swoim zawodzie.

# Kuźnia Raciborska zmaga się z wandalizmem i śmieciami.

## W planach rozbudowa monitoringu

**W Kuźni Raciborskiej coraz częściej mówi się o potrzebie rozbudowy miejskiego monitoringu. System ten ma być skutecznym narzędziem wobec tych, którzy nie potrafią uszanować wspólnej przestrzeni, niszczą infrastrukturę lub zaśmiecają okolicę. Jak do sprawy odnosi się burmistrz Wojciech Gdesz?**

### Odstraszają i pomagają

Komuś najwyraźniej przeszkadzał park „Dębina" w Kuźni Raciborskiej, bo postanowił go zdemolować. O sprawie poinformowało Osiedle Stara Kuźnia, wskazując przy tym na potrzebę rozbudowy miejskiego monitoringu. „Dębina" to jednak niejedyny obszar, który padł ofiarą wandalizmu – uwagę na ten problem zwracają radni Maria Wyszomierska i Michał Grzesik. Złożyli interpelację, wskazując m.in. na problem dzikich wysypisk. W wniosku postulują rozbudowę systemu monitoringu.

– Monitoring ten winien obejmować miejsca najbardziej newralgiczne – zaznaczają, argumentując to powtarzalnością podobnych incydentów na terenie całej gminy Kuźnia Raciborska. Zdaniem radnych obecność kamer to skuteczne narzędzie przeciwdziałania przestępczości, aktom wandalizmu oraz dewastacji przestrzeni publicznej.

– Rozbudowa systemu monitoringu w Gminie Kuźni Raciborskiej przyczyniłaby się nie tylko do zwiększenia poczucia bezpieczeństwa mieszkańców, ale także miała charakter prewencyjny, zwiększając świadomość potencjalnych sprawców, w zakresie poniesienia przez nich ewentualnych konsekwencji – napisali w piśmie skierowanym do burmistrza Wojciecha Gdesza.

Dodali też, że obecność kamer mogłaby znacząco ułatwić działania służb porządkowych w przypadku wystąpienia incydentów, umożliwiając szybszą i skuteczniejszą reakcję.

Park „Dębina" w Kuźni Raciborskiej to jedno z miejsc, które w ostatnim czasie ucierpiało na skutek wandalizmu. *FOT. OSIEDLE STARA KUŹNIA*

### Rozbudowa monitoringu w planach

Burmistrz Wojciech Gdesz odpowiada, że potrzeba rozbudowy systemu monitoringu została dostrzeżona i obecnie jest analizowana zarówno pod kątem poprawy bezpieczeństwa publicznego, jak i możliwości finansowo-technicznych gminy. Jak zaznacza, konkretne lokalizacje wskazane przez radnych zostały zakwalifikowane jako miejsca wymagające wzmocnienia nadzoru wizyjnego.

Przyznaje, że na etapie opracowywania budżetu na bieżący rok nie wyodrębniono osobnej pozycji przeznaczonej na tę inwestycję. – Obecnie prowadzimy działania zmierzające do przeanalizowania dostępnych środków oraz możliwości pozyskania zewnętrznego finansowania – odpisał.

Zaznacza również, że „elastyczne zarządzanie budżetem pozwala nam reagować na sygnały płynące ze społeczności lokalnej i wdrażać rozwiązania dostosowane do realnych potrzeb mieszkańców". Jak dodaje, rozważa ujęcie tego zadania w projekcie budżetu na 2026 rok.

Tłumaczy, że finalny zakres inwestycji zostanie określony na podstawie analizy danych operacyjnych, policyjnych statystyk, konsultacji ze służbami oraz wniosków zgłaszanych przez społeczność. Wojciech Gdesz zapewnia: „Naszym celem jest stworzenie systemu monitoringu, który nie tylko rejestruje, ale przede wszystkim skutecznie zapobiega incydentom zagrażającym bezpieczeństwu".

### System w przygotowaniu

Odpowiadając również na pytanie dotyczące nadzoru nad istniejącym systemem monitoringu – w zakresie przechowywania danych, weryfikacji zgromadzonego materiału oraz częstotliwości kontroli zamontowanych kamer – burmistrz wyjaśnia, że zadania te realizują funkcjonariusze Komisariatu Policji w Kuźni Raciborskiej. Podkreśla, że „wszelkie niedomagania i awarie systemu są obecnie monitorowane w celu określenia zakresu niezbędnych napraw oraz przyszłej rozbudowy". – Takie działania mają charakter zarówno prewencyjny, jak i przygotowawczy w kontekście dalszego rozwoju infrastruktury – dodaje.

Co więcej, burmistrz poinformował o spotkaniu z przedstawicielami firmy OstrógNet w sprawie modernizacji i rozwoju gminnej sieci monitoringu. Zdradził, że firma ta będzie również pozyskiwać środki zewnętrzne na rozwój sieci monitorujących na terenie powiatu raciborskiego, z uwzględnieniem zastosowania inteligentnych systemów nadzoru. – Rozmowy trwają – zaznaczył.

W opinii Gdesza, „tego rodzaju głos ze strony radnych nie tylko wzmacnia proces decyzyjny, ale również daje realny impuls do działania".

**(mad)**

eprasa.pl 3ca086c261

# Obywatele i obywatelki w życiu zgodnym z zasadami czyli absurdy PRL-u

**Na froncie walki o pokój i silną Polskę trzeba było przodować w pracy i czynie społecznym, szczegółowo dokumentować każdy zakup i być dalekim od imperialistycznych pokus. Przeciętny Kowalski oddawał do skupu makulaturę, uczestniczył w pochodach pierwszomajowych, gdy miał zły dzień to się wpisywał do Książki skarg i zażaleń, a jak przekraczał normy to tylko w pracy.**

### Przodownik kontra bumelant

Współzawodnictwo w pracy zaczęło się w PRL-u od przekraczania norm produkcji między pracownikami, brygadami i zakładami. Najlepsi, zamiast podwyżek czy premii, dostawali odznaki „Przodownik Pracy", „Zasłużony Przodownik Pracy", zastąpione później przez „Przodownika Pracy Socjalistycznej" i „Zasłużonego Przodownika Pracy Socjalistycznej". Taki tytuł na początku mógł otrzymać tylko pracownik fizyczny, ale z czasem dołączył do niego rolnik, który stawiał na mechanizację a nawet inżynier zgłaszający wnioski racjonalizatorskie. Wszystko w myśl hasła „naszą siłą jest sojusz robotników, chłopów i inteligencji". Inną formą nagrody były portrety przodowników pracy, które obok portretów przywódców partyjnych i biało-czerwonych flag noszono w pochodach z okazji 1 Maja.

Ponieważ Konstytucja gwarantowała każdemu pracę, formalnie wszyscy ją mieli, więc bezrobocie nie istniało. W rzeczywistości wielu pracowników przychodziło do zakładu, by się w nim pokazać i przesiedzieć do końca dniówki, bo „czy się stoi, czy się leży dwa tysiące się należy". Ale byli i tacy, którzy do pracy nie mogli dotrzeć, bo jeszcze trzeźwieli. Tych, którzy jej unikali i zaniedbywali swoje obowiązki nazywano w PRL-u bumelantami. Trudno ich było wyłapać, bo koledzy i przełożeni solidarnie chronili pijanych współbiesiadników przed ewentualnymi konsekwencjami dyscyplinarnymi. Zresztą w piciu alkoholu niewiele osób widziało coś złego. Dość popularny był pogląd, że piwo zwiększa ilość pokarmu w piersiach karmiących matek, a wysokoprocentowy alkohol ma walory lecznicze. Podawano go nawet dzieciom na przeziębienie, czy niestrawność. Równie popularne były wystawiane z powodu kaca zwolnienia lekarskie.

Władza wiedziała, że najlepiej zapanować nad społeczeństwem odpowiednio wychowując młodzież. I właśnie temu miała służyć Powszechna Organizacja „Służba Polsce", która młodych ludzi od 16 do 21 roku życia miała przygotowywać zawodowo, fizycznie i militarnie. Junaków werbowały specjalne komisje i wysyłały ich do hufców albo skoszarowanych oddziałów, daleko od domów. Na miejscu dostawali umundurowanie i pracowali w kopalniach, na budowach lub w rolnictwie. Służbę Polsce zastąpiły potem Ochotnicze Hufce Pracy.

### Zwis męski dla badylarza

Podobno najlepsza praca w PRL-u to był sprzedawca w mięsnym, bo przez osiem godzin mówił „nie ma". Gorzej mieli rzemieślnicy, albo prywatni przedsiębiorcy, których socjalistyczna władza tępiła na wiele sposobów. Jednym z nich był domiar, czyli podatek od prywatnej działalności gospodarczej, który zależał od uznania Urzędu Skarbowego. Jeśli ten uważał, że ktoś miał za dużo, to musiał ponosić wysokie opłaty, nieraz wyższe od dochodów. Oczywiście od decyzji urzędnika można się było odwołać, ale racja nigdy nie była po stronie obywatela, któremu kazano dokumentować zakup każdego dobra luksusowego. Taki dobrem w czasach PRL-u mógł być nawet dywan. Teoretycznie domiar naliczano w przypadku źle prowadzonej księgowości, ukrywającej dochody lub zawyżającej koszty, ale w praktyce chodziło o niszczenie prywatnej inicjatywy.

Akcji tworzenia złego klimatu wokół wszystkiego co prywatne sprzyjały też pochodzące z tego okresu pejoratywne określenia. O rolniku, który miał dużo ziemi i nie chciał się zrzeszać w spółdzielni rolniczej mówiono „kułak", gospodarz, który zajmował się ogrodnictwem i miał szklarnie był „badylarzem", a drobny handlarz „spekulantem". Każdy, kogo socjalistyczna władza nie akceptowała urastał do roli „ciemiężyciela", „wyzy-



eprasa.pl 3ca086c261

skiwacza" i „wroga publicznego".

Chyba nigdy do tej pory popularne powiedzenie, że Polak potrafi nie sprawdzało się tak, jak w PRL-u. Choć handel walutami był nielegalny, w pobliżu sklepów Pewexu i Baltony a także w hotelach i na lotniskach można było spotkać cinkciarzy, którzy skupowali i sprzedawali dolary amerykańskie czy marki oraz bony dolarowe PeKaO. Z kolei przed imprezami kulturalnymi lub sportowymi niedostępne już bilety na koncert czy mecz można było, oczywiście po wyższej cenie, kupić od konika.

Socjalistyczna nowomowa wchodziła do przemysłu, gdzie zamiast krawatów sprzedawano „zwisy męskie", a zamiast śliniaków „podgardla dziecięce", do zakładów pracy, gdzie robota szła lepiej pod ojcowskim spojrzeniem wiszącego portretu Stalina – „wodza i przyjaciela mas pracujących całego świata" albo do środków masowego przekazu. Tam „wchodzono na wyższy poziom budownictwa socjalistycznego", a przywódcy przybywali z „gospodarską wizytą". Popularne damskie majtki z nogawkami sprzedawane jako „reformy" były towarem tak deficytowym, że szybko stały się bohaterami żartów o paniach, które mogły je dostać na kartki, jeśli pracowały na drabinie.

### O narodzinach nowej świeckiej tradycji

Wzorowy obywatel oddawał do skupu makulaturę, dzięki czemu dostawał pokwitowanie uprawniające go do zakupu papieru toaletowego i z flagą w ręku szedł w pochodzie 1-Majowym. Kiedy wyjeżdżał na kilka dni, pamiętał o niezwłocznym zameldowaniu się w miejscu czasowego pobytu, a gdy miał szczęście gościć za granicą, o oddaniu po powrocie paszportu.

Kiedy Ryszrd Ochódzki, bohater filmu „Miś", podzielił się z pediatrą informacją o narodzinach syna, który ważył 12 kilogramów, ten skwitował to słowami „słuszną linię ma nasza władza". W tej linii było też kilka sposobów na ateizowanie społeczeństwa. Jednym z nich było uroczyste nadawanie imion w USC, które miało zastępować sakrament chrztu.

Szczęśliwi rodzice pojawiali się w urzędzie ze swoją nowo narodzoną pociechą oraz honorowymi opiekunami, którzy zastępowali chrzestnych. Ceremonia zaczynała się od podania imienia lub imion dziecka i złożeniu przez rodziców przyrzeczenia, że wychowają je na uczciwego i szczerze oddanego ojczyźnie obywatela PRL. Po złożeniu podpisów, kierownik USC wręczał im list gratulacyjny oraz Księgę Pamiątkową Uroczystego Nadania Imion. Ceremonię uświetniała muzyka, a dziecko dostawało na koniec zabawkę, albo książeczkę oszczędnościową czy mieszkaniową z niewielkim wkładem. Inną świecką tradycją było uroczyste wręczanie dowodów osobistych czy składanie przez nowożeńców kwiatów pod pomnikami, ale żadna z nich nie upowszechniła się.

Władza robiła wszystko „aby Polska rosła w siłę a ludzie żyli dostatniej". A ci ludzie żartowali, że drogi do socjalizmu są trzy: droga benzyna, droga wędlina i drogi towarzysz Gierek. Niezadowolenie społeczne miały złagodzić Książki skarg i zażaleń, które, w zamyśle rządzących, powinny poprawić jakość usług i zaopatrzenia. W praktyce oznaczały jednak kontrolę nad handlem i gastronomią. Książka, do której mógł się wpisać każdy niezadowolony klient była drukiem ścisłego zarachowania. Zgodnie z rozporządzeniem musiała mieć ponumerowane strony, kalkę, przez którą wpisywano skargi i przymocowany zatemperowany ołówek kopiowy lub długopis. Skargi ze sklepów i lokali gastronomicznych pobierali inspektorzy i przekazywali dyrekcji, która miała 7 dni na przesłanie klientowi odpowiedzi. Jeśli jednak nie chciało się mieć obrażonych wszystkich lokali gastronomicznych i sklepów w okolicy, to warto było pamiętać, że „klient nierozpłaszczony nie będzie obsłużony", a „towar macany należy do macanta".

**Katarzyna Gruchot**

WSZYSTKIE ZDJĘCIA POCHODZĄ Z NARODOWEGO ARCHIWUM CYFROWEGO (11)

*Zachęcamy do dzielenia się swoimi wspomnieniami z czasów PRL-u*

eprasa.pl 3ca086c261

# O tym, czego prawie na pew o żonie Josepha von Eichen

Dorobek piśmienniczy ks. A. Weltzla jest podobny do kostki rosołowej, którą można i należy rozpuszczać, by przygotować pokrzepiający posiłek. Przypiski do jego pracy o rodzinie Eichendorffów nanosiło już wielu, między innymi A. Nowack i F. Haiduk. Mimo mozolnej pracy kontynuatorów praca wyjaśniająca bogaty kontekst zebranego przez ks. A. Weltzla materiału nie może być uznana za skończoną. F. Haiduk, korzystając z wcześniejszych opracowań, poszerzył tekst tworkowskiego duchownego o genealogię żony Josepha von Eichendorffa. Badanie tej genealogii otwiera kolejny raz oczy na bogactwo kulturowe Górnego Śląska, które ciągle jest zbyt mało znane, a przez to niedoceniane.

## Luise von Larisch i szkody górnicze

Każdy kto słyszał o Josephie von Eichendorff wie zapewne, że odbywał on piesze i konne wędrówki z Łubowic do niedalekiego Pogrzebienia, by spotkać się ze swoją późniejszą małżonką, Luise von Larisch. Zanim przyszła żona poety znalazła się jednak w Pogrzebieniu, przebywała w miejscu swoich narodzin, czyli w Niewiadomiu. Metryka żony poety określa, że urodziła się ona 18 czerwca 1792 roku, co oznacza, że ochrzczono ją w Rybniku w istniejącym jeszcze wtedy parafialnym, gotyckim kościele Na Górce, czyli na obecnej ulicy Gliwickiej. Większość świątyni rozebrano na przełomie XVIII i XIX wieku, wykorzystując cegłę do budowy istniejącego po dziś dzień kościoła MB Bolesnej w Rybniku. Szczęśliwie pozostawiono wtedy prezbiterium gotyckiej świątyni z przeznaczeniem na kryptę rodu Wengerskich. Do dnia dzisiejszego ocalały fragment gotyckiej budowli służy jako kościółek akademicki. Tam to właśnie ochrzczono Luise von Larisch.

K.W. Moser pisze, że chrzest miał miejsce dwa dni po narodzinach. Wśród rodziców chrzestnych byli baron Antoni Kalckreuth z Pogrzebienia i pani harabina (być może jego żona) Anne Wengersky. Podczas nabożeństwa byli obecni rodzice Luise — młodziutka matka, pochodząca z Górnego Jastrzębia Helene Centner von Centhenthal (1770 – 1838) oraz nieco starszy – ojciec, pochodzący z Niewiadomia, Johann Nepomuk von Larisch (1764 – 1835), absolwent szkoły cysterskiej w Rudach, późniejszy komisarz wojskowy i radny starostwa raciborskiego. Małżonkowie byli dopiero trzy lata po ślubie, który zawarli kiedy lud Paryża zdobywał Bastylię – w lipcu 1789 roku w Wodzisławiu. W czasie uroczystości chrzcielnej, być może niedaleko rodziców, stała guwernantka opiekująca się starszą, dwuletnią siostrą Luise – Johanne. Bardzo możliwe, że na chrzcie w rybnickim kościele byli dziadkowie. Ze strony matki — Gottlieb von Centner (1722 – 1807) i jego żona Caroline Mletzko (1744 – 1823), którzy mogli dojechać z Jastrzębia, ze strony ojca zaś – Johann Joseph von Larisch (1732 – 1795) i Marie Victoria Kalckreuth (1739 – 1815), którzy mieszkali u swego syna w Niewiadomiu.

Luise von Larisch została ochrzczona w kościele NMP w Rybniku na ulicy Gliwickiej. Po świątyni pozostało prezbiterium pełniące obecnie funkcję kościółka akademickiego

Po chrzcie rodzina zapewne udała się do posiadłości w Niewiadomiu. Był wtedy czerwiec i goście mogli po posiłku spacerować po dworskim parku. Kiedy spojrzeli na południową stronę miejscowości mogli widzieć już krzątaninę przy budowie szybów kopalni Hoym, która urodziła się w tym samym roku, co mała Luise. Ojcem chrzestnym nowej kopalni był Fryderyk von Reden, dyrektor urzędu górniczego, który zlecił przysięgłemu górniczemu Salomonowi Isaacowi poszukiwanie pokładów węgla. Tarnogórski odkrywca wstrząsnął całą okolicą wokół dworu Larischów w Niewiadomiu, bo kilka lat wcześniej odkrył on węgiel nie tylko w Niewiadomiu, ale również w Czernicy, Pszowie i Rydułtowach. Goście małej Luise von Larisch wiedzieli, że na ich oczach rodzi się przemysł a wraz z nim cała nowa epoka, która będzie dosyć mocno przerażać jej przyszłego męża, dziecka lasów, pól i rzek Górnego Śląska.

Luise von Larisch urodziła się w Niewiadomiu. Na terenie majątku Larischów z czasem powstała kopalnia „Szczęście Beaty". Budynek pokopalniany przy ulicy Raciborskiej.

Tylko dzięki starym mapom i dociekliwości A. Adamczyka badającego dzieje dawnej kopalni Szczęście Beaty wiadomo, gdzie znajdował się budynek, w którym na świat przyszła Luise i w którym świętowano jej chrzest. Jedynym śladem po dworze Larischów jest sporej wielkości dół, który powstał wskutek eksploatacji węgla na tym terenie w XIX wieku. Teren wokół dawnej posiadłości porasta w tej chwili gęsty las, w którym znajduje się kilka budynków pokopalnianych. Są one łatwo zauważalne z ulicy Raciborskiej. Za jednym z budynków, w głębi lasu jest wspomniany dół, świadczący o miejscu narodzin żony J. Eichendorffa. Rodzina Larischów lub ich spadkobiercy (kopalnia zaczęła funkcjonować dopiero w drugiej połowie XIX wieku) sprzedała majątek właścicielom nowej kopalni, zakładając najprawdopodobniej, że otrzymane pieniądze są więcej warte niż nieruchomość. Romantyczny obiekt westchnień łukowickiego poety jest związany w pokopalnianymi terenami Rybnika, a precyzując, ze szkodami górniczymi. Zestawienie romantycznej miłości i szkód górniczych nie pasuje do stereotypowych obrazów romantyzmu, ale jesteśmy na Górnym Śląsku i tutaj wszystko jest o wiele bardziej skomplikowane i bogatsze niż stereotypy.

## Miłosne igraszki w Pogrzebieniu i ich konsekwencje

Joseph von Eichendorff odbywał piesze i konne wycieczki z Łubowic do Pogrzebienia nie z powodu szkód górniczych w Niewiadomiu, bo te pojawiły się dopiero po śmierci poety, ale ze względu na decyzję brata babci Luise, Antona von Kalckreut. Mała Luise przeniosła się wraz z rodzicami do Pogrzebienia w 1795 (lub w 1800 roku) wskutek bezpotomnej śmierci wspomnianego wujka, który postanowił przekazać część majątku siostrzeńcowi. Okoliczna szlachta spotykała się na częstych balach i podczas uroczystości rodzinnych, bo była z sobą spowinowacona i spokrewniona na wiele sposobów. Podczas jednego z takich spotkań przyszły łubowicki poeta musiał zostać przedstawiony kilkunastoletniej Luise. Nie przypadła mu wtedy do gustu. Była zbyt młoda, a on – kochliwy, wodził tęsknym wzrokiem za starszymi od siebie szlachciankami. Nie mniej jednak komuś w rodzinie zależało na zaręczynach i na pewno nie byli to rodzice poety traktujący Larischów jak ludzi z nieco niższej warstwy. Eichendorffowie byli baronami, których historia rodowa sięgała średniowiecza. Ich opór przed ożenkiem syna ze względu na pochodzenie Luise był głęboko nieuzasadniony, ponieważ w jej żyłach również płynęła krew baronów, ale rodzice poety nie mogli tego wiedzieć, między innymi dlatego, że urodzili się na długo przed publikacją niniejszego szkicu.

Dwór w Pogrzebieniu stał się świadkiem amorów łubowickiego poety, czego ślady znajdują się w jego pamiętnikach i wierszach. 10 lipca 1810 roku Joseph von Eichendorff nieco enigmatycznie pisze: „Wczesnym rankiem po dziurawej drodze znowu piechotą do Pogrzebienia przez Racibórz. Luizę spotkałem przed drzwiami rozmawiającą ze starą panią Gusnar (…). Po południu siedziałem z L. na ławce koło płotu. L. niezwykle odważna i nad-

eprasa.pl 3ca086c261

# no nie wiecie dorffa

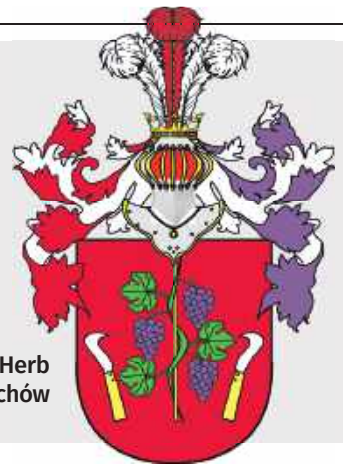

Herb Larischów

zwyczaj miła. Przeleźliśmy przez płot (nie podglądać). To samo legowisko. Ta Schaffer przyszła po nią, L. wraca. W zbożu. Potem w domu, gdzie ubijane jest masło etc, przesiadywanie z niespokojną L., liczne zejścia do piwnicy. Moje kazanie na temat delikatności, pokory i kobiecości etc zostało dobrze zrozumiane. Następnie w ogrodowej altanie posiłek ze wszystkimi obecnymi składający się z kwaśnego mleka, pieczeni, etc. Zostawiłem w salonie żakiet, L. próbuje nabić dla mnie fajkę, stosując się do wygłoszonego przed chwilą kazania".

Luise ma wtedy lat osiemnaście, Joseph – dwadzieścia dwa. Zapis świadczy o dosyć dużej zażyłości pomiędzy nimi, skoro mieli w zbożu wspólne legowisko i nader często schodzili razem do piwnicy. Pani Gusnar i Schaffer wyglądają na doświadczone życiem opiekunki i jak widać, robiły co w ich mocy, by sąsiedzkie kontakty młodych nie przekraczały granic, poza którymi rządzą żywioły. Być może pani Gusnar i pani Schaffer zmarły przed grudniem 1814 roku, a być może żyły, lecz były zmęczone i uległy pokusie drzemki. Wskutek ich nieodgadnionej nieobecności poeta znalazł dobry powód, by napisać nowy wiersz, Do Luizy:

*Zmęczona słodkimi*
*igraszkami śpi*
*Ma ukochana i oddycha*
*lekko,*
*Słuchając ciszy, czuwam*
*przy dziecinie,*
*Loki jej odgarniając z czoła*
*i policzka*

Nieoceniona i przywoływana publikacja M. Korzeniewicz określa jednoznacznie nagły przypływ czułości poety. Trochę w ukryciu, bo we Wrocławiu

Pałac Baildonów w Pogrzebieniu powstał w miejscu dawnego dworu Kalckreuthów i Larischów

Nieistniejąca już kaplica cmentarna w Ponięcicach, majątku przodków Luise von Larisch

Luise von Larisch, dobra żona z Niewiadomia

w kościele św. Wincentego 7 lipca 1815 roku, z dala od rodzinnego środowiska Luise i Josepha dochodzi do ślubu. Rodzina poety była co najmniej wstrząśnięta, ale zgodziła się na ożenek, ponieważ 30 sierpnia 1815 roku przyszedł na świat ich syn Hermann, co wyjaśnia opisane przez poetę grudniowe zmęczenie słodkimi igraszkami jakiego doświadczyła Luise.

Syn poety, wstydząc się zapewne tego, że był poczęty przed zawarciem małżeństwa, do końca życia manipulował danymi dotyczącymi ślubu swoich rodziców. Skutki jego działań są widoczne po dziś dzień, przykładowo, na polskich stronach Wikipedii, gdzie określono datę ślubu poety na rok 1814. Niemieckie strony określają rok 1814 jako czas zawarcia związku, ale widnieje tam informacja, że miało to miejsce w lipcu, a nie w kwietniu. Nawet gdyby tak było, to i tak Hermann był dzieckiem poczętym przed ślubem. Dramatyczne początki związków małżeńskich nie są niczym niezwykłym i często nie mają dobrego końca. Nie tak jednak było w przypadku Luise i Josepha. Byli dobrym małżeństwem. Poeta pisał o swojej żonie w 1816:

*Do Luizy*
*(…)Lecz kiedy pisząc dam*
*odbiec spojrzeniu,*
*Ty siedzisz tak urocza*
*W niemej trosce przede*
*mną z dzieckiem na*
*ramieniu*
*Z ufnością i spokojem w*
*modrych oczach,*
*Że wszystko rzucam, w*
*Ciebie zapatrzony,*
*Ach, miły Bogu, kto wart*
*takiej żony!*

Małżonkowie leżą obok siebie od blisko dwóch stuleci na nyskim cmentarzu, a ich odległe potomstwo żyje współcześnie i być może w podobnie dramatycznych okolicznościach buduje nowe stadła.

**Jan Krajczok**

*Cały tekst dostępny w portalu Historion.pl*

# Siatkówka, ukulele i Al. Szkoły w Kuźni Raciborskiej z dofinansowaniem na dodatkowe zajęcia

Szkoły w gminie Kuźnia Raciborska otrzymały dofinansowanie z funduszy europejskich na organizację różnorodnych zajęć dodatkowych oraz doposażenie placówek edukacyjnych.

Miejscowy urząd informuje o przyznanym dofinansowaniu w ramach projektu „Kuźnia talentów – podniesienie jakości edukacji i doradztwo edukacyjno-zawodowe w kształceniu ogólnym w szkołach podstawowych w Gminie Kuźnia Raciborska".

Celem projektu jest rozwój kompetencji uczniów poprzez organizację różnorodnych zajęć dodatkowych, takich jak: „English is Fun – Let's Talk! Even if You Can't!", „Szkolny Musical", „Zakładamy własną firmę – klub gier", „Nauka gry na ukulele – Gramy śpiewająco", „AI dla Młodych Umysłów", „Akademia siatkówki", „Szkolne Koło Teatralne", „Interaktywna matematyka", „Robotyka dla najmłodszych", „Akcja integracja – zabawa w teatr", „Słowa z fotografii wyprowadzone; zabawy fotograficzno-polonistyczne" oraz „Wielka Orkiestra Małych Artystów". Projekt obejmuje także doposażenie placówek edukacyjnych oraz podniesienie kompetencji nauczycieli.

Projekt będzie realizowany w Szkole Podstawowej im. Jana Wawrzynka w Kuźni Raciborskiej oraz w Szkole Podstawowej im. Jana III Sobieskiego w Rudach. Całkowita wartość projektu to 815 812,27 zł, z czego dofinansowanie wynosi 734 231,04 zł. Realizacja projektu zaplanowana jest na lata 2025 – 2027. **(d)**

# Tusk podjął decyzję ws. Rafako także pod wpływem interwencji śląskich senatorów

To fragmenty listu do premiera: – Jako senatorowie nie możemy biernie przyglądać się temu, jak Racibórz, Śląsk i Polska tracą tak cenny zakład, którego ogromny potencjał docenił również syndyk – napisali do premiera jeszcze w marcu senatorowie ze Śląska. – Naszym zdaniem ten zakład ma wszystko, by stać się jednym z filarów transformacji energetycznej, a nawet, jak kiedyś, bezpieczeństwa militarnego. – Marka Rafako jest do odzyskania bez obciążeń i za bezcen. Ciągle słyszymy, że dzisiaj na pierwszym miejscu jest bezpieczeństwo energetyczne i militarne oraz patriotyzm gospodarczy. Kompetencje Rafako to nie mury, lecz ludzie, którzy, jeżeli teraz nie zostaną podjęte pomyślne decyzje, odejdą bezpowrotnie, a dorobek 75 lat zostanie zmarnowany. Ufamy, że rząd wykaże się determinacją w ratowaniu Rafako, podobną do tej, jak w przypadku Huty „Częstochowa". Głęboko w to wierzymy. Podpisali się senatorowie śląscy: Henryk Siedlaczek, Piotr Masłowski, Andrzej Dziuba, Zygmunt Frankiewicz, Halina Bieda, Beniamin Godyla, Michał Kamiński, Gabriela Stanecka, Joanna Sekuła, Maciej Kopiec i Agnieszka Komor. **(oprac. red)**

eprasa.pl 3ca086c261

# Przypadek kotki rodzącej na rynku w Krzanowicach podkreśla skalę wyzwań z bezdomnymi zwierzętami

Za mało pieniędzy, za dużo problemów – tak o programie opieki nad bezdomnymi zwierzętami w gminie Krzanowice mówiła Danuta Miguła z OTOZ Animals w Raciborzu. Podczas sesji rady miejskiej zwróciła uwagę, że zaplanowane środki są niewspółmierne do rzeczywistych potrzeb. Przytaczała także dramatyczne przypadki, takie jak kotka rodząca na środku krzanowickiego rynku. Burmistrz Andrzej Strzedulla zapewniał, że w razie potrzeby budżet zostanie zwiększony. Dodał również, że Krzanowice, jako jedna z pierwszych gmin wiejskich w powiecie (choć faktycznie to gmina miejsko-wiejska), wprowadziły możliwość sterylizacji i kastracji zwierząt właścicielskich finansowaną ze środków publicznych.

## 32 tys. zł na rok? Zbyt mało na realną pomoc – usłyszeli radni

Danuta Miguła z Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt OTOZ Animals w Raciborzu zabrała głos podczas sesji Rady Miejskiej w Krzanowicach, reagując na przedstawiony radnym program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt. Jej wystąpienie było apelem o zwiększenie nakładów na realną pomoc zwierzętom w gminie.

Na realizację zadań wynikających z programu na 2025 rok zaplanowano łącznie 32 000 zł, które mają zostać przeznaczone na różne cele, w tym: zapewnienie miejsc w schronisku dla zwierząt (16 180 zł), odławianie bezdomnych zwierząt (3 500 zł), sterylizację i kastrację w schronisku (3 000 zł), opiekę weterynaryjną w razie zdarzeń drogowych (1 000 zł), zapewnienie miejsca dla zwierząt gospodarskich (3 750 zł), opiekę i dokarmianie kotów wolno żyjących (2 000 zł), poszukiwanie właścicieli dla bezdomnych zwierząt (70 zł), usypianie ślepych miotów (500 zł) oraz sterylizację i kastrację kotów właścicielskich (2 000 zł).

Oceniając uchwałę, Miguła wskazała, że zapisane w niej środki są zbyt niskie – 32 tys. zł brutto na wszystkie zadania to według niej kwota wystarczająca na zaledwie kwartał, a nie na cały rok. – Czy państwo wiedzą, ile kosztuje sterylizacja jednej kotki? Albo usypianie ślepego miotu? – pytała radnych. Jak wyliczała, kotka w pierwszym miocie może mieć cztery kocięta, a koszt uśpienia jednego wynosi od 120 do 135 zł. Tymczasem w Krzanowicach na cały rok zaplanowano na to zadanie jedynie 500 zł.

## 3,5 tys. zł na leczenie psa odebranego od mieszkańca gminy

Miguła przypomniała, że kotki mogą mieć mioty nawet trzy razy w roku. – Tych kotów jest tutaj naprawdę dużo. Wiemy o tym, bo to do nas trafiają sygnały od mieszkańców waszej gminy, to my przyjmujemy te zwierzęta – koty, psy, które błąkają się po waszym terenie – mówiła.

Podkreśliła, że liczba zwierząt bezdomnych, którymi musi zajmować się organizacja, jest zbyt duża w stosunku do realnych możliwości. – Gmina ma program, ma zaplanowane środki, ale te środki są po prostu za małe – mówiła.

Miguła przytoczyła przykład psa, który przez pół roku był trzymany na uwięzi, a po odebraniu go mieszkańcowi gminy koszt leczenia jego złamanej łapy wyniósł 3,5 tys. zł. – W programie na ten cel przeznaczone jest tylko 1000 zł, co jest kwotą zdecydowanie za małą – zaznaczyła. Dodała, że zwierzęta po wypadkach często wymagają kosztownych operacji, ponieważ są w tragicznym stanie – z złamanymi łapami czy żuchwami.

Na zdjęciu burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla i Danuta Miguła z OTOZ Animals w Raciborzu

W dalszej części wypowiedzi wróciła do tematu sterylizacji. Najtańszy zabieg to według niej koszt 200 zł, a zaplanowane w programie 2000 zł wystarczy jedynie na pomoc dziesięciu kotom.

Zaproponowała również, by przy gminie utworzyć tymczasowy kojec dla bezdomnych zwierząt – tak, aby mogły zostać zabezpieczone do czasu przewiezienia do schroniska. – Na pewno znalazłyby się osoby, które pomogłyby dokarmiać takiego psa przez weekend. W gminie są karmicielki kotów, które mogłyby się tym zająć – mówiła.

– To są ważne sprawy, bo te zwierzęta są na waszym terenie. Potem są telefony do nas, że w Krzanowicach, Borucinie błąka się pies od kilku dni i nikt nie reaguje – podkreślała. Dodała, że chce nawiązać współpracę z gminą – taką, która będzie skuteczna, bo dotychczasowa, jej zdaniem, nie przynosiła efektów. – Zwierzęta są często traktowane gorzej niż śmieci. A można im pomóc, trzeba tylko chcieć – dodała.

## Kotka urodziła na środku rynku

Zaapelowała o ponowną analizę zapisów programu i przypomniała, że tylko w ubiegłym roku przejęła z terenu gminy aż 17 bezdomnych kotów. Wspomniała również o kotce, która urodziła na rynku. – To nie była kotka wolno żyjąca. Te nie podchodzą do ludzi, nie da się ich wyłapać, a tym bardziej nie urodzą na środku rynku. Ta kotka była kiedyś czyjaś, straciła dom, a teraz jest bezdomna. Takie zwierzęta powinny trafiać do schroniska – oceniła. Opowiedziała też historię mieszkanki gminy, która przygarnęła te koty, ale – jak twierdziła – nie uzyskała żadnej pomocy od gminy.

– Właściciela takiego kota się nie ustali, bo gmina nie czipuje zwierząt. W Raciborzu jest system darmowego czipowania – każdy kot, który trafia do weterynarza, może zostać zaczipowany. To działa i pozwala identyfikować właścicieli – powiedziała podczas obrad.

## Radny mówi o mieszkance mającej 22 koty

Radny Józef Kocem poruszył kwestię odpowiedzialności hodowców, zwracając uwagę na brak szkoleń w tym zakresie. Sam przyjął dwie kotki, by im pomóc, i opowiedział o kobiecie, która miała trzy kotki, a dziś ma już 22. – To wielka nieodpowiedzialność hodowcy. Za dwa, trzy lata tych kotów będzie jeszcze więcej – ostrzegał. Stwierdził również, że ze strony OTOZ brakuje działań profilaktycznych i edukacyjnych.

Miguła odpierała ten zarzut, podkreślając, że nie chodzi o hodowców w sensie formalnym. – Hodowcy to osoby zrzeszone w organizacjach, stowarzyszeniach, związkach kynologicznych. Tu mamy do czynienia z niekontrolowanym rozmnażaniem zwierząt. Ktoś wziął kotkę, nie wysterylizował jej i mamy efekt. Jedna kotka może mieć trzy mioty rocznie – przypomniała. Dodała, że takie zwierzęta trzeba poddać sterylizacji lub kastracji, by zapobiec podobnym sytuacjom.

Odniosła się również do edukacji. – My edukujemy. Jeździmy po szkołach, odwiedzamy gminy. Jestem tu dziś właśnie po to. Ale również gmina powinna edukować, bo wielu młodych ludzi nie ma dziś pojęcia o potrzebach swoich zwierząt – zaznaczyła.

## Burmistrz: pieniędzy można dołożyć

Burmistrz Andrzej Strzedulla zgodził się z oceną Danuty Miguły co do potrzeby walki z bezdomnością zwierząt i odpowiedzialnego podejścia właścicieli. – Dlatego w programie przewidziano możliwość, by nawet koty właścicielskie mogły być sterylizowane ze środków gminnych. Jesteśmy chyba pierwszą wiejską gminą w powiecie, która coś takiego wprowadziła – podkreślił. Odnosząc się do kwoty 2 tys. zł przeznaczonej na ten cel, zaznaczył, że to dopiero początek. – Zobaczymy, jakie będzie zainteresowanie mieszkańców. Jeśli pula się wyczerpie, wówczas zmienimy budżet i zwiększymy środki – zapowiedział. Dodał, że trudno przewidzieć wszystkie sytuacje, jakie mogą się wydarzyć w ciągu roku.

– Kwoty przewidziane w budżecie wynikają z zawartych umów dotyczących odławiania i kastracji. Pozostałe środki są w gestii urzędu. Gmina jest otwarta na współpracę – zarówno z OTOZ Animals Racibórz, jak i innymi organizacjami działającymi na rzecz zwierząt – zapewnił burmistrz. Dodał również: – Zgadzam się, że edukacja jest kluczowa. Każdy właściciel powinien odpowiedzialnie podchodzić do opieki nad swoim zwierzęciem i do decyzji, jakie podejmuje. **(mad)**

eprasa.pl 3ca086c261

# Pociągi dalekobieżne za długie na peron. Czy w Kuźni Raciborskiej szykują się zmiany?

**Choć stacja kolejowa w Kuźni Raciborskiej została przed laty zmodernizowana, pojawił się problem – w ramach przebudowy perony zostały skrócone. To stwarza trudności dla pasażerów pociągów dalekobieżnych, bo nie wszystkie wagony mieszczą się przy peronie. Czy w tej sprawie planowane są zmiany?**

Pociągi PKP Intercity nie mieszczą się w pełni na peronach stacji w Kuźni Raciborskiej, co utrudnia pasażerom wsiadanie i wysiadanie z wagonów, w których mają zarezerwowane miejsca. Z powodu zbyt krótkich peronów – na stacji znajdują się dwa perony jednokrawędziowe o długości 120 m – pasażerowie muszą przechodzić przez inne wagony, by dotrzeć do właściwego. W 2020 roku ówczesny burmistrz Paweł Macha informował o rozmowach z PKP, zwracając uwagę na ten problem. Mimo upływu kilku lat, wciąż nie wprowadzono zmian. Sprawdzamy u zarządcy infrastruktury kolejowej, PKP Polskich Linii Kolejowych, czy planowane są jakiekolwiek zmiany w tej kwestii.

Katarzyna Głowacka z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. informuje, że trwają prace projektowe dla odcinka linii kolejowej Kędzierzyn-Koźle – Chałupki. W ich zakresie przewidziano przebudowę stacji Kuźnia Raciborska, w tym dostosowanie jej do potrzeb osób o ograniczonej mobilności.

– Zaprojektowano dłuższe, 200-metrowe perony. Kładka nad torami zostanie zastąpiona wygodnym i bezpiecznym przejściem podziemnym, wyposażonym w windy. Dojście do peronów będzie możliwe także od strony wiaduktu, wyznaczonym chodnikiem, gdzie komunikację ułatwią windy – przekazuje Głowacka.

Dodaje, że zakończenie prac projektowych planowane jest na IV kwartał 2025 roku, a realizacja robót budowlanych mogłaby rozpocząć się w latach 2027 – 2030, pod warunkiem zapewnienia finansowania.

Do tematu przyszłości peronów wracamy przy okazji dyskusji o stanie budynku dawnego dworca kolejowego w Kuźni Raciborskiej. Obiekt budzi coraz większy niepokój wśród mieszkańców, którzy obawiają się, że może dojść do katastrofy. Mimo to właściciel – Oddział Gospodarowania Nieruchomościami PKP w Katowicach – na razie nie planuje jego wyburzenia.

Jak informuje Agnieszka Jurewicz z Wydziału Współpracy z Mediami Biura Komunikacji PKP, budynek jest zabezpieczony przed dostępem osób postronnych – wejścia zostały zamurowane, instalacje odłączone, a sam obiekt oddzielono od części peronowej. Podkreśla, że stan techniczny jest regularnie monitorowany, a w najbliższym czasie planowane jest dodatkowe zabezpieczenie okien na piętrze. **(mad)**

PKP zapowiada modernizację stacji w Kuźni Raciborskiej, która obejmie m.in. wyburzenie kładki nad torami.

TEKST SPONSOROWANY

# Zegar tyka, a jak twoja profilaktyka?

W Polsce każdego dnia co najmniej 50 kobiet dowiaduje się, że ma raka piersi. Rocznie rozpoznaje się go u ponad 20 tysięcy pacjentek, które słysząc diagnozę zastanawiają się dlaczego wcześniej nie pomyślały o badaniu. Całkowicie bezbolesne i bezpieczne dla każdej kobiety USG trwa zaledwie 15 minut. A jednak wciąż trzeba przekonywać, że jeden kwadrans w roku może uratować czyjeś życie.

Czynniki powstawania raka piersi są nadal nieznane, ale w 80 procentach chorują na niego kobiety po 50. roku życia, a od 5 do 10 procent nowotworów piersi ma charakter dziedziczny. Prawdopodobieństwo zachorowania u kobiet zwiększa się, jeśli na ten nowotwór chorowała matka albo siostra, zwłaszcza w młodym wieku. Ale statystyki NFZ pokazują że, liczba pacjentek w wieku 20 – 39 lat rośnie systematycznie o około 1 procent rocznie. – Rak piersi atakuje coraz młodsze kobiety. Chorują na niego nawet 20-latki, dlatego profilaktykę powinno się zacząć już w tym wieku. Jeżeli w badaniu nie ma nic podejrzanego to powtarzamy je za rok – tłumaczy lekarz Roman Gnot, prezes Zarządu Wodzisławskiego Centrum Medycznego.

Regularne badanie piersi to szansa na wykrycie torbieli, guzków i zmian nowotworowych w bardzo wczesnym stadium, co umożliwia dobranie odpowiedniej terapii i jest szansą na wyleczenie nowotworu. – USG piersi jest badaniem bezinwazyjnym i całkowicie bezpiecznym. O ile podczas mammografii pacjentki mogą odczuwać dyskomfort spowodowany uciskiem piersi, to trwające kilkanaście minut USG jest bezbolesne. Ponieważ nie wykorzystuje promieniowania, mogą z niego korzystać nawet kobiety w ciąży. Lepiej się też sprawdza w przypadku pań z dominującą tkanką gruczołową w piersiach, bo mammografia jest wtedy mniej skuteczna – wyjaśnia Roman Gnot.

Do badania nie musimy się szczególnie przygotowywać, ale trzeba ze sobą zabrać wyniki poprzednich badań USG piersi i mammografii, jeśli były wykonywane. Najlepiej zaplanować je w pierwszej połowie cyklu miesiączkowego. W tym okresie poziom hormonów jest bardziej stabilny, co ułatwia interpretację wyników badania. W drugiej połowie cyklu, przed miesiączką, piersi mogą być bardziej obrzęknięte i wrażliwe, co może utrudnić badanie. – Podczas USG badam nie tylko piersi, ale również węzły chłonne pachowe, aby wykryć ewentualne nieprawidłowości. Jeżeli coś jest nie tak w piersi, patrzę na węzły. One mają pewne cechy, które mogą świadczyć o przerzutach. Morfologia węzła zdrowego wygląda inaczej niż przerzutowego. Jeśli więc są jakieś podejrzenia, pacjentka powinna być skierowana na biopsję – dodaje doktor Gnot.

Każda zmiana skórna piersi, jej zaczerwienienie, obrzęk, „pomarańczowa skórka", zmiana wyglądu brodawki, wciągnięcie jej do wewnątrz, owrzodzenie, czy wyciek to sygnał, żeby pójść do lekarza. Niepokojącym objawem może być też ból piersi, powiększone węzły chłonne i wyczuwalny guzek. Wiedza o tym, jak nasze piersi wyglądają i jakim ulegają zmianom, jest bardzo potrzebna, ale nie zastąpi profilaktycznego badania USG. Oczywiście nie wszystkie zmiany muszą od razu oznaczać nowotwór, ale jeśli zostanie on zdiagnozowany szybko, będziemy mieć większą szansę na skuteczne leczenie i życie. Gdyby każda kobieta dbała o swoje piersi tak jak dba o włosy, czy paznokcie, nikt nie musiałby przygotowywać zatrważających statystyk i udowadniać, że profilaktyka to szybka diagnoza i podjęcie leczenia, które powstrzymuje rozwój choroby. 15 minut – tylko tyle i aż tyle potrzeba, by być pewną, że zadbało się z należytą troską o wszystkie atrybuty kobiecości.

**Sponsorem rubryki jest Wodzisławskie Centrum Medyczne, które oferuje m.in. następujące świadczenia medyczne: zabiegi i konsultacje chirurgii naczyniowej, chirurgii plastycznej, konsultacje kardiologiczne, internistyczne oraz USG piersi.**

ul. 26 Marca 53a, 44-300 Wodzisław Śląski
rejestracja od 9.00 do 17.00
32 783 26 00 lub 888 990 194

eprasa.pl 3ca086c261

# Jubileuszowy X Kuźniański Półmaraton Leśny za nami

**5 kwietnia odbył się X Kuźniański Półmaraton Leśny, który przyciągnął biegaczy z całego region. Kto był najszybszy?**

W sobotę, o godzinie 10:00, wystartował jubileuszowy X Kuźniański Półmaraton Leśny, organizowany przez Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej. Biegacze mieli do pokonania trasę o długości 21,0975 km. Każdy uczestnik, który dotarł na metę, otrzymał pamiątkowy medal, co stanowiło dodatkową motywację do osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Oprócz głównego biegu, wydarzenie wzbogaciły dwie dodatkowe aktywności: „Kuźniańska Leśna Zadyszka" – bieg na 10 km oraz „Dyszka z kija" – 10-kilometrowy marsz nordic walking. Obie konkurencje cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Uczestnicy X Kuźniańskiego Półmaratonu Leśnego na trasie biegu FOT. KUBA KWIATKOWSKI

Kto był najszybszy? W konkurencji „Dyszka z Kija" najszybszy okazał się Tomasz Sadowski z Sosnowca, reprezentujący klub #czeladzbiega, który pokonał trasę w czasie 1:08:14.82. Drugie miejsce zajął Artur Ryś z Mikołowa (STS Biegaton Mikołów) z wynikiem 1:10:41.81, a trzecie – Michał Ćwik z Kuźni Raciborskiej, osiągając czas 1:10:46.33.

W biegu „Kuźniańska Leśna Zadyszka" najszybszy był Łukasz Kretek z Lysek, który ukończył 10-kilometrową trasę z czasem 00:38:53.61. Drugie miejsce zajął Andrii Dekaliuk z Gliwic (00:39:30.78), a trzeci na mecie zameldował się Kamil Spyra z Szymocic, reprezentujący klub 4K P.K.S. Spyrowka, z wynikiem 00:40:48.69.

W jubileuszowym X Kuźniańskim Półmaratonie Leśnym RAFAMET najlepszy okazał się Paweł Kosek z Tychów, reprezentujący klub SPLA Tychy, z czasem 01:19:45.35. Tuż za nim linię mety przekroczył Damian Olchówka z Rydułtów (EKO OKNA RUNNERS) z wynikiem 01:19:47.51. Trzecie miejsce wywalczył Bartłomiej Kuźnik z Wodzisławia Śląskiego, zawodnik klubu Forma Wodzisław, z czasem 01:20:11.36.

**(KuKi, d)**

# Pisarka z Dziergowic opowiadała dzieciom w Rudach o bajkach, legendach i sile wyobraźni

W Bibliotece w Rudach odbyło się spotkanie autorskie z Sandrą Langer – mamą trójki dzieci, nauczycielką języka niemieckiego, bibliotekarką szkolną oraz autorką opowiadań i legend. Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Książki oraz Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich.

Pierwsza bajka dla dzieci Sandry Langer powstała w ramach ogólnopolskiego konkursu, a obecnie pracuje nad bajką o sowach z Rud ZDJ.RUDY.BIBLIOTEKA

Sandra Langer to mieszkanka Dziergowic, na co dzień związana zawodowo z jedną ze szkół w Kędzierzynie-Koźlu. Prowadzi autorski program biblioteczny oraz biblioterapię, a także recenzencki blog skierowany głównie do rodziców, gdzie dzieli się opiniami na temat literatury dziecięcej i młodzieżowej.

Podczas spotkania z najmłodszymi uczniami klas I–III opowiadała o swojej pasji do pisania i o opowiadaniach, które znalazły się w Zbiorze Legend Niezwykłych oraz Zbiorze Podróży Niezwykłych, którego jest współautorką. Autorka przybliżyła dzieciom także stworzoną przez siebie wersję legendy o Kędzierzynie-Koźlu – tej z koziołkiem w roli głównej – mającej na celu ocieplenie wizerunku miasta. Koziołek siatkarz, jeden z bohaterów tej opowieści, jest jedną z brązowych figurek, które można odnaleźć w przestrzeni miejskiej.

Pani Sandra, prywatnie fanka siatkówki i klubu ZAKSA, prowadzi również warsztaty dla dzieci i chętnie angażuje się w twórcze projekty literackie. Jej pierwsza bajka dla dzieci powstała w ramach ogólnopolskiego konkursu, a obecnie pracuje nad bajką o… sowach z Rud.

– Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem – dzieci były aktywne, zadawały pytania i z entuzjazmem uczestniczyły w zajęciach. Była to nie tylko literacka przygoda, ale też inspirujące spotkanie z pasją, kreatywnością i lokalną kulturą – podsumowuje Katarzyna Machecka, bibliotekarka.

**(oprac. d)**

# Grudniową gwiazdkę szykują od wiosny

**Oficjalnie powołano zespół organizacyjny kolejnej edycji wydarzenia, który odbędzie się na początku grudnia w Raciborskim Centrum Kultury. Gwiazdka Serc to wydarzenie charytatywne, które na stałe wpisało się w kalendarz raciborskich wydarzeń.**

Zespół ds. organizacji Gwiazdki Serc powołany przez Raciborską Izbę Gospodarczą składa się z osób różnych profesji, którzy od podstaw przygotowują każde wydarzenie, dbając o jego szeroką promocję, kontakt z wykonawcami, scenariusz, próby, kwestie formalne i wiele innych działań które, które są ważne dla powodzenia całego przedsięwzięcia. Wszyscy działają pro bono.

W podziękowaniu za trud włożony w przygotowanie 21.edycji, 1 kwietnia, w siedzibie RIG odbyło się spotkanie Zespołu ds organizacji Gwiazdki Serc. – Niezmiernie cieszy fakt, że wciąż są osoby, które dobrowolnie i charytatywnie biorą na siebie ciężar organizacyjny, poświęcają swój prywatny czas, angażują osoby ze swoich kręgów, jak również dotują rzeczowo i finansowo całe przedsięwzięcie. Dziękuję Zespołowi ds. Organizacji Gwiazdki Serc: Katarzynie Kielar przewodniczącej, Januszowi Szlapańskiemu, Katarzynie Czyżewskiej, Dariuszowi Krzyżykowi, Mariuszowi Kalecie, Markowi Kurpisowi, Julii Parzonce, Aleksandrze Dik, Agnieszce Busuleanu-Jaksik i Alicji Gurazda-Rongiers oraz wszystkim osobom, które również miały swój nieoceniony wkład w organizację – podsumowuje Tadeusz Ekiert, prezes Raciborskiej Izby Gospodarczej. **(oprac. r)**

Członkowie zespołu ds. organizacji Gwiazdki otrzymali dyplomy i oficjalne podziękowania. W imieniu zarządu RIG złożył prezes Tadeusz Ekiert

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

eprasa.pl 3ca086c261

# Róża Duchowna

**SIOSTRA DOLORES** z klasztoru Annuntiata

Montichiari z dzielnicą Fontanelle jest miasteczkiem w północnych Włoszech. Na wysuniętym wzniesieniu leży stary zamek, zwany Zamkiem Maryi i otaczany czcią kościół Św. Pankracego. Pierina Gilli urodziła się 3 sierpnia 1911 roku w Montichiari i była pielęgniarką w miejscowym szpitalu. To właśnie jej Matka Boża ukazała się na Sali szpitalnej w nocy z 23 na 24 listopada, a potem jeszcze kilka razy. Matka Boża powtarzała często w sowich objawieniach w Montichiari by modlić się za kapłanów oraz za zgromadzenia zakonne. Powiedziała też: „Życzę sobie, aby każdy 13 dzień każdego miesiąca był obchodzony jako dzień maryjny, który powinno poprzedzać 12 dni przygotowania w modlitwie. Życzę sobie aby 13 lipca każdego roku poświęcony był czci Róży Duchownej – Rosa Mystica". Maryja zawsze żegnała się z Pieriną: „ Żyj Miłością! Miłością dla wszystkich!". Te słowa wskazują na ewangeliczny wymiar objawień. Żyć miłością dla wszystkich znaczy, kochać bezgranicznie… to znaczy ciągle przełamywać się, podawać rękę, przerywać milczenie, czasem to może oznaczać takie błogosławione straty, na które Bóg i świat dzisiaj czeka, by zapanował pokój w naszych sercach.

**Siódme objawienie – 8 grudnia 1947 r.**

Tym razem Maryja ukazała się Pierinie w katedrze, na wielkich białych schodach, ozdobionych po obu stronach białymi, czerwonymi i żółtymi różami. Wtedy Maryja powiedziała: „Ja jestem Niepokalane Poczęcie. Jestem Maryją Łaski, to znaczy pełna łaski Matka mojego Boskiego Syna Jezusa Chrystusa. Przez to moje przybycie tu , do Montichiari, życzę sobie abym była wzywana i czczona jako Róża Duchowna. Życzę sobie, aby każdego roku w dniu 8 grudnia w południe, obchodzono Godzinę Łaski dla całego świata. Poprzez to nabożeństwo ześlę niezliczone łaski dla ciała i duszy. Jeśli ktoś nie może o tej porze przyjść do Kościoła, niechaj w południe modli się u siebie w domu, a wtedy otrzyma ode mnie łaski". Kiedy już odchodziła dodała, że przygotowany bezmiar łask dla wszystkich tych dzieci , które słuchają JEJ głosu i biorą sobie do serca JEJ życzenia.

**Cuda się zdarzają…**

Okazji tego objawienia w kościele został uzdrowiony chłopiec 5-6 letni, który z powodu paraliżu dziecięcego nie mógł chodzić ani stać. Poźniej również dziewczyna – około 26 lat cierpiącą od 12 lat na ciężką gruźlicę, która od 9 lat nie mogła już wypowiedzieć ani słowa. Obydwoje zostali momentalnie i całkowicie uzdrowieni. Dziewczyna zaczęła nagle śpiewać i mówić, włączając się pełnym głosem w pieśń dziękczynienia. Chłopiec przyniesiony przez rodziców stanął nagle i o własnych siłach zaczął chodzić. Chłopiec powiedział: „ Ujrzałem w katedrze Madonnę z dobrocią uśmiechnęła się do mnie." Potem zdarzyły się jeszcze inne wielkie i piękne cuda uzdrowień i nawrócenia w różnych miejscach. Najczęściej jednak cuda zdarzały się podczas modlitwy różańcowej. Wiemy już dzisiaj, że Różańca nie można zapomnieć. Marnowanie łask różańcowych jest marnowaniem wielkich łask. Ludzie pokorni o tym wiedzą. Jedna z obietnic, która Maryja nam zostawiła to: żyjąc z Różańcem – dobrze się życie przeżyje, a dobrze żyjąc z Różańcem – będzie się zbawionym. ONA jest cała w Różańcu, tam można JĄ szukać i tam można JĄ znaleźć, a w NIEJ JEJ Niepokalane Serce.

By choć trochę pojąć niewyczerpaną tajemnicę łask Róży Mistycznej, musimy modlić się – Zdrowaś Maryjo, musimy modlić się Różaniec Święty. To ONA jest najpiękniejszą Różą, najbardziej promieniującą i rozsiewającą cudowne wonie, jaka kiedykolwiek zakwitła na ziemi. Tylko dziecięca wiara i miłujące serce może pojąć tajemnicę Róży Mistycznej.

**Fontanelle**

Fontanelle jest dzielnicą Montichiari, oddaloną o kilka kilometrów od katedry. Znajduje się tam grota ze źródłem, do którego prowadzą w dół stare , kamienne schody. W niedzielę 17 kwietnia 1966 r. Pierina odmawiała różaniec święty. W południe, po dzwonkach na Anioł Pański, ukazała się jej Matka Boża i powiedziała: „ Mój Boski Syn Jezus jest cały miłością i przysłał mnie, bym wodzie w tym źródle nadała moc uzdrawiającą." Prosiła też, by chorzy przychodzili do tego źródła, najpierw jednak powinny błagać Boga o przebaczenie, ucałować z miłością stojący tam Krzyż, a potem czerpać wodę i pić. Ważne jest to, że Maryja bardzo pragnęła, by wszyscy chorzy i dzieci przychodzili do tego cudownego źródła. Po tym wydarzeniu tysiące chorych przyjeżdża do Montichiari i Fontanelle i wielu zostaje zupełnie uzdrowionych.

Maryja skupia się w swoim Niepokalanym Sercu jak w jakimś wspaniałym kryształowym kielichu – strumienie światła, łaski i miłości Trójcy Przenajświętszej i wypromieniowuje je w swojej największej miłości na wszystkie swe dzieci – jako Szafarka Boża, jako Pośredniczka Wszelkich Łask. Jednak w pierwszym rzędzie pragnie ona obdarować tymi łaskami – Róża Duchowna.

REKLAMA

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
**lek. Witold Ostrowicz**
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USGpacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
**lek. Jakub Ostrowicz**
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
**lek. Tomasz Chmura**
specjalista ginekologii i położnictwa
**lek. Michał Kłosiński**
specjalista ginekologii i położnictwa
**lek. Karolina Perszel** – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
**dr n. med. Karolina Macioł-Skurk**
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
**lek. Anna Kusaj-Potysz**
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
**lek. Barbara Gembalczyk-Biały**
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

Poradnia geriatryczna
**lek. Justyna Jaśnikowska**
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
**lek. Joanna Siemiątkowska**
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
**mgr Sandra Duda** – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
**dr n. med. Łukasz Labus** – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
**lek. Jacek Wałek**
specjalista otolaryngolog
**dr n. med. Jolanta Grabowska**
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
**lek. Aleksander Chlubek** – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
**lek. Bożena Sienkiewicz**
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
**lek. Jacek Madejski** – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
**lek. Michał Jaśnikowski**
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna
**lek. Izabela Brandenburg** – specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego
**lek. Radosław Wilk** – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
**lek. Paulina Brauner** – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
**mgr Magdalena Kopel** – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
**dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński**
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
**tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649**

Spirometria

Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl 3ca086c261

# Śląskie na weekend. Spacerując po chorzowskim Parku Śląskim

**Widoki z lotu ptaka, japońskie klimaty oraz kultowe dla regionu kąpielisko z morską falą są niektórymi z atrakcji Parku Śląskiego, który znajduje się obok Stadionu Śląskiego i Śląskiego Wesołego Miasteczka Legendia w Chorzowie. Nowiny tam gościły, a naszą ekipę wideo oprowadziła po Parku rzeczniczka prasowa Aneta Miler.**

Aneta Miler zna Park od dzieciństwa, bo wychowała się na pobliskim osiedlu, słynnym „tałzenie". Zna tu każdą ścieżkę, zna historię tego obiektu, a z racji swej profesji wie dziś wszystko o teraźniejszości i przyszłości Parku Śląskiego w Chorzowie.

Co ciekawe pani Aneta dobrze zna Racibórz, bo jej babcia mieszka w Baborowie i wnuczka bywała z nią często w nadodrzańskim mieście.

Dzięki towarzystwu rzeczniczki mogliśmy zwiedzić wybrane lokacje na terenie Parku. Pełniła rolę naszego przewodnika. Choć byliśmy tam kilka godzin, to żeby zwiedzić wszystko, musielibyśmy zostać w Chorzowie co najmniej na drugi dzień.

Naszymi wrażeniami z wizyty w Parku Śląskim dzielimy się w relacji Nowin na wideo, zamieszczonej w portalu nowiny.pl/239426 oraz na YouTube i Facebooku nowiny.pl.

Zielona Płuca Śląska przeżywają aktualnie inwestycyjną rewolucję. Jest to możliwe między innymi dzięki środkom z budżetu województwa i unijnego programu Jessica. Pochodzi zeń kwota aż 286 mln zł.

## Planetarium Śląskie – Park Nauki

To flagowa inwestycja samorządu województwa. Obiekt jest dostępny dla zwiedzających od czerwca 2022 roku. Technologiczna atrakcja – projektor Starball umieszczony jest w centralnym punkcie sali projekcyjnej, w miejscu, w którym tej pory znajdował się projektor Zeissa. Sprzęt wyprodukowała japońska firma Goto jest jednak o wiele lżejszy i mniejszy od swojego poprzednika. Na roboczą wysokość jest unoszony przez specjalny podnośnik. Chiron III jest największym i najpotężniejszym projektorem w ofercie tego producenta. Jest w stanie wyświetlić nawet sto milionów gwiazd! Co prawda „nieuzbrojonym" okiem nadal widzieć będziemy ich około 9000, lecz system wyświetla również obiekty tworzące Drogę Mleczną.

Do głównej sali powróciła panorama miast otaczających Planetarium. Została ona zrekonstruowana na podstawie oryginału i wykonana przy pomocy nowych technologii.

Planetarium cieszy się ogromną popularnością. W listopadzie 2024 roku Śląski Park Nauki odwiedził milionowy gość.

## Ogród Japoński

Otwarty latem 2021, stał się szybko jednym z ulubionych miejsc wśród parkowych gości. Położony jest pomiędzy Halą Wystawa „Kapelusz" a Rosarium. Główną osnowę kompozycji stanowi rozbudowany układ wodny, składający się z dwupoziomowego zbiornika wodnego, strumienia oraz wodospadu. Całość systemu zaprojektowano z wykorzystaniem istniejącego ukształtowania terenu. Przy użyciu granitowych bloków wodę skierowano w dół, tworząc urokliwy wodospad. Teren ogrodu można podziwiać z przeszklonego tarasu widokowego. W jego pobliżu znajduje się ogród Zen, w tym miejscu można zobaczyć nieregularne głazy i roślinność, które są otoczone odnowionymi murami. Tutaj też można odpocząć na drewnianych podestach. Ogród najpiękniej prezentuje się wiosną i latem. Zdobi go cudowna, zróżnicowana roślinność. Pod drzewami nasadzone zostały rododendrony, azalie, paprocie, trawy oraz funkie. Korekty florystyczne, których dokonano w czasie modernizacji ogrodu, pozwoliły na wyróżnienie charakterystycznych roślin, które można spotkać w Japonii. Różaneczniki, hortensje, kalie, magnolie Soulangeana, jodły koreańskie, krzewy pierisa, jałowców oraz irgi błyszczącej to tylko część flory i wiśnia tworzą kapitalny klimat.

## Las Deszczowy

To wyjątkowe miejsce powstało na terenie ZOO. Prace przy budowie lasu deszczowego wkraczają w decydującą fazę. Obiekt w dużej części jest już wypełniony unikalnymi, tropikalnymi roślinami. W pomieszczeniu ekspozycyjnym przez cały rok utrzymywany jest mikroklimat odpowiedni dla lasu deszczowego – temperatura w przedziale od 30-35 stopni Celsjusza oraz wysoka wilgotność rzędu 70-80 procent. Trafiły tam rośliny typowe dla lasów deszczowych Ameryki Południowej. Są też egzotyczni lokatorzy – mrówkojady, wyjce, kilkanaście gatunków gadów i płazów oraz kilka gatunków pazurkowców.

## Plac wodny

Miejsce stworzone z myślą o najmłodszych, idealne na letnie upały. Inwestycja kosztowała 1,5 mln zł. W niecce przygotowano sporo atrakcji m.in. tryskające fontanny, gejzery. Całość ozdobiono w bajkowym klimacie. Teren został ogrodzony i objęty monitoringiem. Do dyspozycji są toalety, również przystosowane dla osób niepełnosprawnych oraz przebieralnie. W strefie relaksu zainstalowano nowe, wygodne meble ogrodowe, stąd dzieciaków mogą doglądać dorośli. Latem plac wodny jest czynny od wtorku do niedzieli od godz. 10 do 19. Inwestycja również powstała przy wsparciu programu Jessica.

Aneta Miler rzeczniczka prasowa pełniła rolę naszego przewodnika po Parku Śląskim

## Kąpielisko „Fala"

Popularne kąpielisko w Parku Śląskim dostanie drugie życie. Zadanie zostanie zrealizowane w ramach programu Jessica. Wartość projektu wynosi ponad 135 mln zł. Inwestycja została dokapitalizowana przez Województwo Śląskie na kwotę 60 mln zł.

Nowa „Fala" będzie wypełniona atrakcjami. Miejscami zabawy i rekreacji staną się basen z charakterystyczną falą, dzika rzeka, wodny gejzer, wodny taras oraz niecka z biczami wodnymi. Lustro wody ma na zmodernizowanym kąpielisku wynieść łącznie aż 3500 metrów kwadratowych. Powstanie również plaża z leżakami.

Dla fanów sportowego pływania dostępne będą trzy tory pływackie po 25 metrów długości każdy. Co ważne, zachowana zostanie kultowa wieża do skoków z dwoma poziomami – 3 i 5 metrów, będzie za to unowocześniona i odświeżona. Dla dzieci przygotowano dwa wodne place zabaw. Nie zabraknie tryskających gejzerów, armatek, fontann i zamku na wodzie z niewielkimi zjeżdżalniami. Na terenie kąpieliska powstanie także strefa gastronomiczna.

## Elka od(nowa)

Od pierwszej połowy grudnia 2023 roku możliwy jest przejazd drugim, zmodernizowanym odcinkiem Elki na trasie Wesołe Miasteczko – Planetarium Śląskie. Inwestycja kosztowała ponad 69 milionów złotych. Wsparcie województwa wyniosło 60 milionów złotych. Zakończono już proces przetargowy na trzecią linię obejmującej trasę Planetarium – Stadion Śląski.

Drugi odcinek Elki to trasa Śląskie Wesołe Miasteczko – Planetarium. Linia kolejki ma około 1850 metrów długości, a podróż nią zajmuje od 15 do 20 minut w jedną stronę .Kolejka została wyposażona w 30 czteroosobowych otwartych kanap i 15 gondoli. Z góry będzie można obserwować Śląski Ogród Zoologiczny, podróżujący przejadą malowniczą trasą nad wybiegami dla zwierząt oraz nad Doliną Dinozaurów. Stacja przesiadkowa zlokalizowana jest przy Śląskim Wesołym Miasteczku z której będzie można podróżować w dwóch kierunkach.

**(opr. m)**

eprasa.pl 3ca086c261

# Leśne dukty, szutry i asfalt. Kolarze wyruszą na trasy Kuźni Raciborskiej 26 kwietnia

Organizatorzy zapowiadają powrót z trasą jeszcze piękniejszą i bardziej wymagającą

**Do Kuźni Raciborskiej wraca wyścig gravelowy – kolarskie zawody rozgrywane na zróżnicowanej nawierzchni: od asfaltu, przez szutry, po leśne dukty. Impreza odbędzie się 26 kwietnia.**

Wydarzenie firmuje Tomasz Marczyński – utytułowany kolarz szosowy, wielokrotny mistrz Polski, znany z sukcesów w międzynarodowych ekipach.

Organizatorzy zapowiadają powrót z trasą jeszcze piękniejszą i bardziej wymagającą – po dwóch latach eksploracji terenów Nadleśnictwa Rudy Raciborskie uczestnicy znów zmierzą się z leśnymi duktami, ale także z wąskimi, mniej uczęszczanymi ścieżkami. Rywalizacja odbędzie się na dwóch dystansach: 71 km oraz 142 km.

Start i meta zlokalizowane będą na stadionie w Kuźni Raciborskiej. Równolegle rozegrany zostanie wyścig dla najmłodszych. Główna idea imprezy to sportowa rywalizacja w duchu fair play. Więcej szczegółów na www.wyscig.cc/wyscig-kuznia-raciborska.

– Opinie uczestników po ostatnich zawodach są jednoznaczne: rudzkie lasy zapewniają najlepsze warunki w Polsce do organizacji tego typu wydarzeń – mówił nam wcześniej burmistrz Kuźni Raciborskiej, Wojciech Gdesz, odnosząc się do ostatnich zmagań, które odbyły się na terenie gminy.

**(mad)**

# Rajd rowerowy w Nędzy?

## Radny proponuje, wójt otwarty na inicjatywę

Radny Gminy Nędza – Piotr Swoboda

**Radny Piotr Swoboda zaproponował organizację rajdu rowerowego w Nędzy, który miałby promować gminę. Wójt Leszek Pietrasz odpowiedział, że w tym roku rajd się nie odbędzie, ale gmina wspomoże inicjatywę mieszkańców.**

Radny Piotr Swoboda w interpelacji zwrócił się do wójta Nędzy, Leszka Pietrasza, z propozycją zorganizowania rajdu rowerowego, który miałby promować gminę oraz aktywność fizyczną. W piśmie Swoboda argumentuje, że wydarzenie odbywające się w okolicach Dnia Matki, Dnia Dziecka lub Dnia Ojca mogłoby pozytywnie wpłynąć na wizerunek gminy, promować turystyczne walory regionu oraz zwiększyć integrację społeczności lokalnej.

W odpowiedzi, wójt Pietrasz zaznaczył, że w tym roku gmina nie planuje organizacji rajdu. Jednocześnie, dodał, że władze gminy są otwarte na inicjatywy mieszkańców i mogą wspomóc organizację wydarzenia zarówno organizacyjnie, jak i finansowo, w miarę dostępnych możliwości.

**(d)**

# Śladami obrońców granic

PTTK Racibórz zaprasza na ósmą edycję rodzinnego rajdu rowerowego po ziemi raciborskiej. Rajd nosi nazwę „Śladami obrońców granic".

W ramach rajdu spacerowego uczestnicy zapoznają się z działalnością i historią Straży Granicznej stacjonującej w Raciborzu. Uczczą w ten sposób 34. rocznicę powołania formacji. Rajd rozpocznie się 10 maja o 8.45 zbiórką na skwerze księdza Pieczki obok placu Długosza. Przystankami w trakcie rajdu będą siedziba Raciborskiego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, Śląski Oddział Straży Granicznej oraz Zamek Piastowski.

Trasa liczy 15 km. Wpisowe wynosi 12 i 8 zł. Rajdowcy otrzymają pamiątkowy znaczek, pieczątkę oraz poczęstunek. Dla zwycięzców w konkursach organizowanych w trakcie rajdu przewidziano nagrody. Na imprezę zaprasza prezes PTTK Racibórz i komandor rajdu. Andrzej Kuśnierz. Zgłoszenia przyjmowane są do końca kwietnia w siedzibie PTTK przy ul. Chopina 16.

**(Red)**

REKLAMA

eprasa.pl 3ca086c261

## MOTORYZACJA

### KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001

• Skup samochodów osobowych roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

### MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

## PRACA

### POSZUKUJĘ PRACY

• Oferuje pomoc starszym osobom: sprzątanie, mycie okien. Miła, spokojna pani. Racibórz-Wodzisław-Pszów, 698-387-249.

## NIERUCHOMOŚCI

### SPRZEDAM

• Sprzedam działkę budowlaną, Racibórz Markowice, ul. Klonowa o pow. 7 arów, cena 80 000 zł, okolice Raciborskiego Arboretum Bramy Morawskiej, kontakt 608-362-478.

• Miła, spokojna pani oferuje pomoc starszym osobom: sprzątanie, mycie okien. Racibórz-Wodzisław-Pszów, 698-387-249.

## TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

## USŁUGI

• Wycinka drzew - pielęgnacje, tel. 723-630-530.

## USŁUGI REM.-BUD.

**• Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500**

**• Usługi dekarskie, tel. 513-611-500**

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

**• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.**

• Ocieplanie domów. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Przystępne ceny. Krótkie terminy, 724-056-954.

• Dachy: papa, blachy, dachówki. Kominy, rynny, podbitki. Naprawa, przeróbki, wykonanie nowych. Tel. 790-697-213.

## ZDROWIE

### KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

**Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:**

**Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.**
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne:
pn. – pt., 8.00 – 16.00
**Tel. 32 415 47 27**

**lub naszą stronę w Internecie:**
**nowiny.pl/ogloszenia**

## CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

**OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł**

# za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
**• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

**Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie**
**www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27**
SKLEP nowiny.pl

nowiny RACIBORSKIE

**Redakcja:** 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
**Nakład:** 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
**Reklama:** Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.
**Redaktor naczelny:** Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
**Dziennikarze:** Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,
**Redakcja techniczna:** Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
**Portal nowiny.pl:** Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
**Wydawca:** Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
**Dyrektor Wydawnictwa Prasowego:** Katarzyna Gruchot
Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 3ca086c261

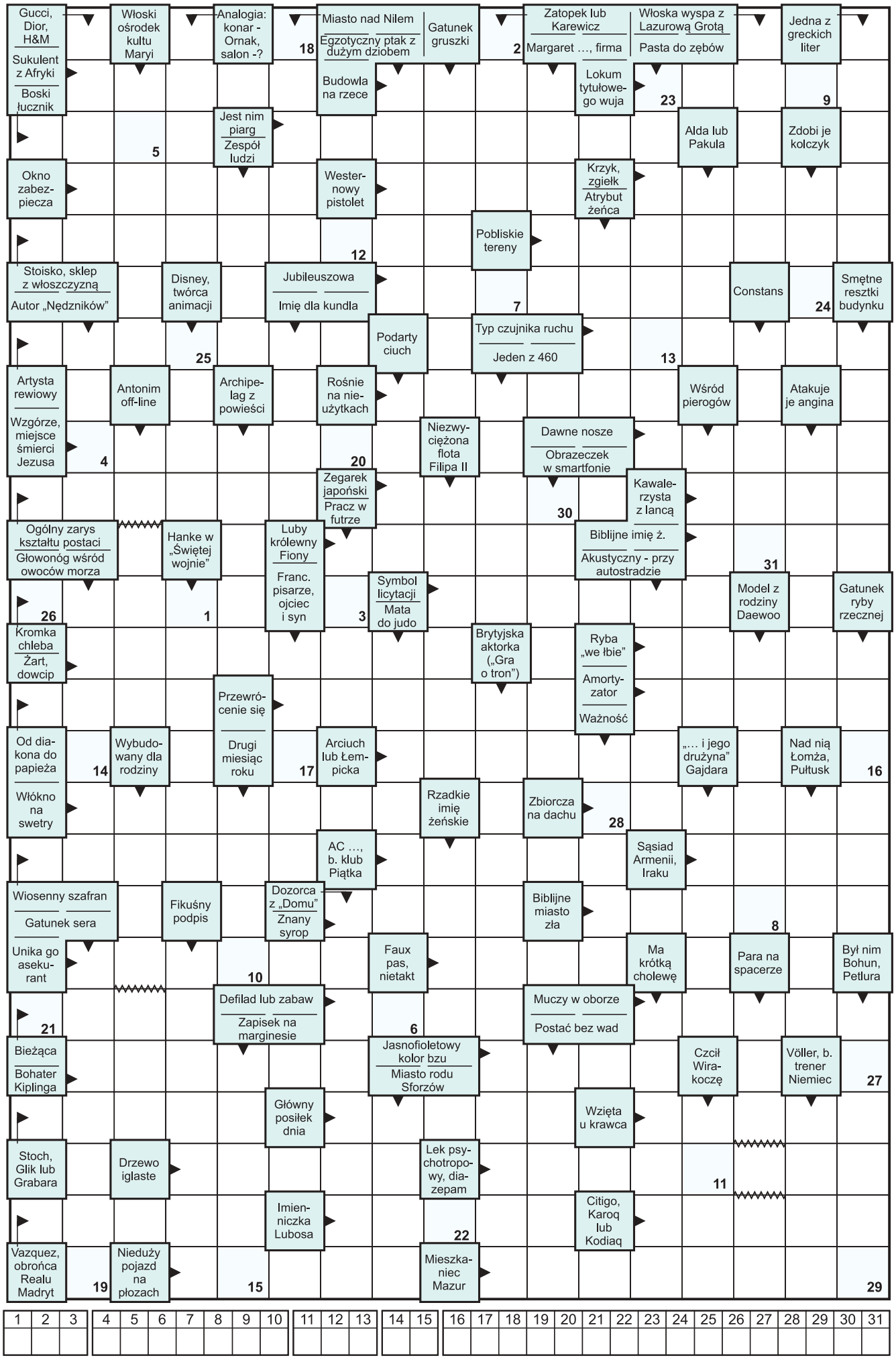


| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |

# HOROSKOP

**BARAN 21.03 – 20.04**
Drogi Baranie, w tym tygodniu będziesz skupiony nie tylko na finansach, ale także na swoich bliskich oraz na rodzinie, to dobry czas, aby zaplanować spotkanie. W miłości możesz spodziewać się zmian zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, wszystko będzie zależało od Ciebie, nie blokuj się tylko otwórz się na uczucia.

**BYK 21.04 – 20.05**
Tydzień dla Ciebie Byku, będzie korzystny. Pojawią się nowe możliwości przede wszystkim w uczuciach. Będziesz odbierany pozytywnie przez otoczenie. W miłości nastąpi transformacja, odżyją uczucia. Samotne Byki mają ogromną szansę poznać kogoś wyjątkowego, więc zapowiada się bardzo optymistycznie.

**BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06**
Bliźniaku, w tym tygodniu poczujesz przypływ energii, wszystko dla Ciebie będzie możliwe. Będziesz miał siłę do działania, wykorzystaj to. W miłości poczujesz rozkwit i spełnienie. Samotne Bliźniaki, będą miały szansę poznać miłość swojego życia.

**RAK 22.06 – 22.07**
Drogi Raku, coraz bardziej szczęście wkrada się do Twojego życia. Nieważne co zrobisz i jak zrobisz, efekty będą pomyślne. W miłości niesamowite chwile, których tak szybko nie zapomnisz. Samotne Raki mogą poznać miłość z przeznaczenia, więc nie siedź w domu!

**LEW 23.07 – 22.08**
W tym tygodniu drogi Lwie będziesz się zmagał z niewielkimi problemami, które mogą Cię przez chwilę osłabić, ale spokojnie, dzielnie sobie poradzisz. W miłości możesz za wiele oczekiwać od partnera i nieco dominować, co może spowodować lekkie wycofanie. Samotne Lwy będą poszukiwały miłości, ale uważajcie, bo może miłość jest w zasięgu ręki.

**PANNA 23.08 – 22.09**
Droga Panno, w tym tygodniu wszystko załatwisz szybko z pozytywnym efektem. Będziesz miała mnóstwo pomysłów. Czeka Cię również miły wyjazd. W miłości może się wkraść monotonia, nie dopuść do tego. Samotne Panny nieoczekiwanie spotkają osobę z przeszłości.

**WAGA 23.09 – 22.10**
W tym tygodniu będziesz pełna energii, gotowa do działania i podejmowania decyzji. Pod koniec tygodnia czeka Cię niespodzianka. W miłości małe niedomówienia, ale nie przejmuj się, rozmowa z partnerem sprawi, że wszystko wróci do równowagi. Samotne Wagi, niestety muszą zachować cierpliwość.

**SKORPION 23.10 – 21.11**
Ten tydzień dla Ciebie będzie w miarę spokojny. Po ostatnich wydarzeniach czekają Cię pozytywne zmiany, lecz nie reaguj gwałtownie, tylko przyjmij je ze spokojem i działaj. W miłości czeka Cię transformacja i poczujesz bliskość partnera. Samotne Skorpiony muszą wyjść ze skorupy.

**STRZELEC 22.11 – 21.12**
Tydzień drogi Strzelcu zaliczysz do udanych, nic ani nikt nie wyprowadzi Cię z równowagi. Pod koniec tygodnia możliwe spotkanie z bliskimi. W miłości poczujesz się szczęśliwy i spełniony. Samotne Strzelce mają szansę spotkać wspaniałego partnera.

**KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01**
W tym tygodniu czekają Cię zmiany i transformacje w każdej dziedzinie życia, więc nie bądź uparty tylko je zaakceptuj. W miłości rozkwit i odświeżenie uczuć. Samotne Koziorożce w końcu mają szansę poznać przyszłego partnera.

**WODNIK 20.01 – 18.02**
Ten tydzień drogi Wodniku przyniesie Ci sporo możliwości, więc nie wątp, tylko wykorzystaj szansę a nie pożałujesz. Zaskocz mile partnera. Do samotnych Wodników uśmiechnie się szczęście i będą mieli szansę poznać wyjątkową osobę.

**RYBY 19.02 – 20.03**
Droga Rybo, w tym tygodniu czekają na Ciebie przyjemne wydarzenia: wyjazd oraz spotkanie z dawno niewidzianą osobą. Również odkryjesz w sobie nowe talenty. W miłości romantyczne chwile, dużo czasu spędzicie razem. Samotne Ryby mogą liczyć na randkę w drugiej połowie tygodnia.

**opracował Krzysztof Zgadzaj • www.wrozbyonline.pl**

# HUMOR

Ojciec przegląda dzienniczek szkolny Jasia:

– Co to, znowu jedynka z historii?

– Niestety, historia lubi się powtarzać...

Policjanci wezwani na miejsce zdarzenia oglądają ciało kobiety w wieku mocno zaawansowanym.

Ciało znajduje się w ubikacji – z głową w sedesie przytrzaśniętą deską klozetową. Policjanci postanawiają przesłuchać gospodarza domu na okoliczność zdarzenia.

– Czy znał pan poszkodowaną?

– Tak, to moja teściowa.

– Zdzichu, jasna sprawa, pisz! Przyczyna zgonu: śmiertelne zatrucie domestosem w trakcie czyszczenia toalety.

Podczas burzy śnieżnej w górach zagubiony turysta dostrzega mały drewniany domek. Podchodzi i puka do drzwi.

– Jest tam kto?

– Tak – odpowiada małe dziecko.

– A czy jest twój tatuś?

– Nie, wyszedł, zanim ja wszedłem.

– A mama?

– Nie, wyszła, kiedy wszedł tatuś.

– Dziwna z was rodzina! Nigdy nie jesteście razem?

– Owszem, ale nie tutaj, proszę pana. Tu jest ubikacja!

eprasa.pl 3ca086c261

nowiny.pl

# PORTAL ROKU 2024

w konkursie SGL Local Press 2024

Jednocześnie najlepszy portal lokalny w Polsce
w konkursie **SGL Local Press 2016** i **2022**

**PIERWSZE ŹRÓDŁO INFORMACJI W SUBREGIONIE ZACHODNIM:**
#racibórz #rybnik #wodzisławśląski #jastrzębiezdrój #żory

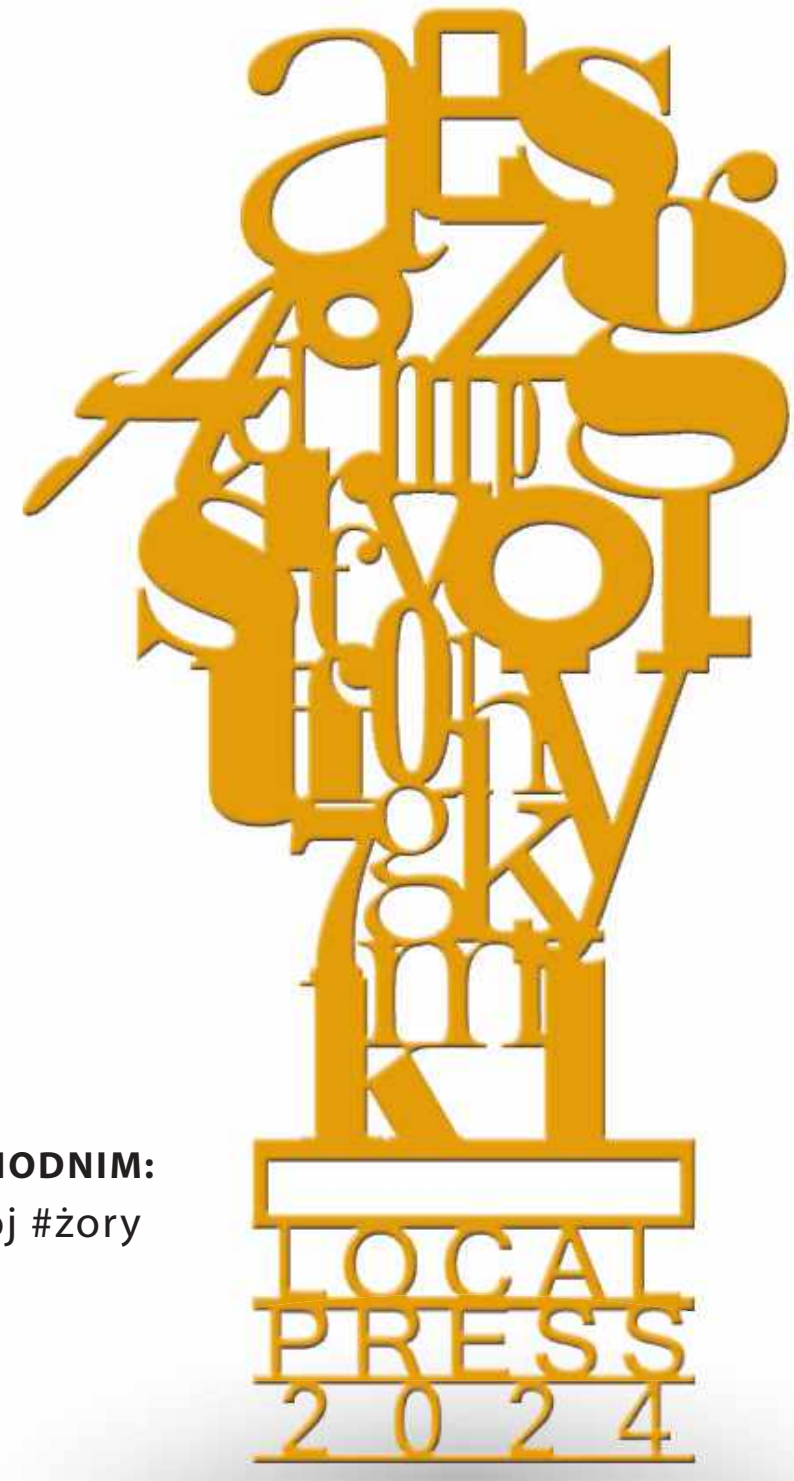


eprasa.pl 3ca086c261